Cena zł. 15.-

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 4 | 28 LUTEGO 1949 R. | Nr 2 (29)



5 LUTEGO 1947 ROKU SEJM USTAWODAWCZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ POWOŁAŁ NA STANOWISKO PREZYDENTA PAŃSTWA POLSKIEGO OB. BIERUTA BOLESŁAWA.

W CIĄGU DWÓCH LAT DZIAŁALNOŚCI PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT POZYSKAŁ SOBIE POWSZECHNY SZACUNEK I UZNANIE. POD JEGO KIEROWNICTWEM KLASA ROBOTNICZA PRZEZWYCIĘŻYŁA TRUDNOŚCI OKRESU POWOJENNEGO I OBECNIE PEWNĄ I JASNĄ DROGĄ PROWADZI NARÓD DO DOBROBYTU I SOCJALIZMU.

„...Im silniej pulsować będzie życie społeczne mas tzn. ich udział w działalności państwowej, samorządowej, kulturalnej itp., tym głębsze i szybsze będą procesy demokratyzacji aparatu władzy ludowej, tym bliższy jego związek z potrzebami mas, tym skuteczniejsza walka z objawami biurokratyzmu, które wypaczają charakter władzy ludowej.

A im głębsza i szersza jest w swoim zasięgu masowym demokracja ludowa — tym bliższa jest socjalizmowi".

(Z przemówienia Ob. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na Kongresie PZPR).

WIELKI EGZAMIN

HENRYK URBANOWICZ

ZWIĄZEK nasz stoi przed egzaminem sprawności organizacyjnej i wyrobienia politycznego. Egzaminem tym są odbywające się na terenie całego kraju wybory do władz kół ZZPP, a w następnym etapie wybory do władz okręgów.

Wybory nasze rozpoczynamy po zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego, zbrojni w wytyczne, jakie dał Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ruchowi zawodowemu.

WYBORY nasze zbiegają się także z ważnym dla całego kraju, a nie pozostającym bez wpływu na nasze prace związkowe, aktem likwidacji Ministerstwa Ziem Odzyskanych i przekazania całości administracji kraju Ministerstwu Administracji Publicznej. Likwidacja Ministerstwa Ziem Odzyskanych dowodzi, że czteroletnia ofiarna praca naszych kolegów związkowych obok pracy polskiego robotnika i chłopa dała swoje rezultaty. Ziemie polskie nad Odrą i Nyssą odzyskane dzięki bohaterskiej walce żołnierza radzieckiego i walczącego obok niego żołnierza polskiego, wbrew Churchillom, Szumacherom, Mikołajczykom, Bevinom, Zarembom, wszelkiego rodzaju podżegaczom wojennym i imperialistyczno-faszystowskim pachołkom, zostały ostatecznie scalone z resztą Rzeczypospolitej. Ofiarna praca członka naszego Związku—naczelnika, maszynistki, czy woźnego—była jedną z tych cegieł, z których powstał gmach jedności. Te dwa wydarzenia—historyczne zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego i ostateczna likwidacja podziału na t. zw. Ziemie Dawne i Ziemie Odzyskane stawiają przed naszym Związkiem i władzami związkowymi, które będziemy wybierać, **nowe, ważne i konkretne** zadania. Zadania te musimy wykonywać i wykonamy.

ZEBRANIA WYBORCZE

NA zebraniach wyborczych winniśmy zobrazować masom członkowskim dotychczasowy dorobek naszego Związku, bez ukrywania wstydliwie błędów naszej dotychczasowej pracy. Zasada krytyki i samokrytyki musi być w całej rozciągłości, bez drobnomieszczańskiej wstydliwości stosowana. Tylko wtedy będziemy iść naprzód, kiedy potrafimy dostrzec nasze błędy, wykryć ich przyczyny i w oparciu o dotychczasowe doświadczenia uczyć siebie i innych, jak pracować lepiej. Stosowanie w pełni zasady krytyki i samokrytyki pozwoli lepiej ocenić naszą dotychczasową działalność — poruszy członków Związku z „ostatnich rzędów", dopomoże nam postawić na czele władz związkowych ludzi, których dotychczasowa postawa daje gwarancję, że Związek nasz poprowadzą po prawidłowej drodze. Będziemy wybierać ludzi, cieszących się ogólnym zaufaniem, reprezentujących autorytet osobisty, którzy potrafili i potrafią ofiarnie pracować dla Związku, przodujących w pracy zawodowej, posiadających pełną świadomość i czujność klasową. Będziemy wybierać ludzi, którzy potrafią obronić nasz Związek przed wciskającym się w nasze szeregi wrogiem klasowym, sabotażystą, szpiegiem, zamaskowanym agentem kapitalistycznym i jego ideologią.

APARAT PAŃSTWOWY — NARZĘDZIE WŁADZY KLASY ROBOTNICZEJ

APARAT państwowy Polski Ludowej nie reprezentuje interesów „ponadklasowych", (co w praktyce oznacza reprezentowanie interesów kapitalistów i drobnomieszczaństwa) — ale jest narzędziem władzy mas ludowych, na czele z klasą robotniczą. Każdy członek naszego Związku winien pamiętać, że reprezentuje te interesy. Każda czynność w pracy związkowej lub urzędowej członka naszego Związku musi być poprzedzona przekonaniem, że będzie ona służyć masom pracującym. Wpajanie tej świadomości w rzesze naszych związkowców, to jedno z naczelnych zadań, jakie stoją przed nami.

NOWY STYL PRACY

BIUROKRATYZM — czyli oderwanie się od szerokich mas ludowych i niezrozumienie ich potrzeb, występujących wśród członków naszego Związku, jest jedną z pozostałości, jakie otrzymaliśmy w spadku po rządach sanacyjnych. Istnieje także realne niebezpieczeństwo wzrostu nowych biurokratów. Władze Związku Zawodowego Pracowników Państwowych muszą rozpocząć zdecydowaną walkę dostępnymi nam środkami — z wszelkimi przejawami biurokracji. Od akcji uświadamiającej zaczynając, na środkach dyscyplinarnych kończąc będziemy piętnować i usuwać z naszych szeregów biurokratów. Będziemy tłumaczyć i wyjaśniać masom związkowym, że każdy przejaw biurokracji — to działanie przeciw Państwu Ludowemu. Musimy członków naszego Związku oduczyć złych nawyków w pracy i przeciwdziałać wyrastaniu nowych biurokratów.

ZWIĄZKI ZAWODOWE — SZKOŁĄ RZĄDZENIA I WYCHOWANIA SOCJALISTYCZNEGO

ZWIĄZKI Zawodowe są szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego — ta prawda powinna nam przyświecać w codziennej naszej pracy. Związek nasz nie jest organizacją apolityczną, jest on transmisją Partii Klasy Robotniczej na teren pracowników państwowych i zarazem wyrazicielem pragnień i woli rzesz tychże pracowników. Związek nasz musi w codziennej pracy walczyć z przejawami wszelkiego nacjonalizmu, masy związkowe muszą wiedzieć, że nacjonalizm prowadzi do zwyrodnienia całego ruchu robotniczego i w konsekwencji godzi w żywotne interesy narodu. Wiemy o tym z doświadczenia polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, ostatnio zaś znalazło to wyraz w katastrofalnej polityce grupy Tito w Jugosławii. W codziennej naszej pracy będziemy walczyć o wyrugowanie ze świadomości naszych związkowców, przeżytków starego ładu, sobkostwa, ciemnoty, przesądów i uprzedzeń wszelkiego rodzaju. Będziemy wychowywać członków naszego Związku w duchu moralności socjalistycznej, ofiarności dla Ojczyzny i szczerego patriotyzmu, który jest nierozdzielnie związany z proletariackim internacjonalizmem. Wychowamy naszych członków w duchu nowego socjalistycznego stosunku do pracy, wpoimy świadomość o konieczności stałego ograniczania, wypierania i stopniowego likwidowania elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi poprzez nieprzejednaną walkę klasową przy równoczesnym dobrowolnym przeobrażeniu gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę zespołową. Poprzez szeroką akcję wychowawczą i uświadamiającą winniśmy wciągać coraz szersze rzesze członków naszego Związku do czynnej pracy nad realizacją naszych zadań i wychowywać coraz liczniejsze zastępy świadomych swej roli aktywistów związkowych.

POPRAWA BYTU MAS ZWIĄZKOWYCH

WŁADZE związkowe winny silniej, niż dotychczas związać się z rzeszami związkowymi. Wiemy, że między trudnościami, jakie musimy pokonać w naszej walce o zbudowanie socjalizmu, jest ta, że poziom życiowy mas ludowych jest jeszcze niezadawalający, że istnieje jeszcze zacofanie kulturalne i wciąż jeszcze zły stan zdro-

wotny kraju. Stałe podwyższanie stopy życiowej poprzez podnoszenie poziomu realnych płac, przez walkę o potanienie i usprawnienie usług administracji, przez organizowanie instytucji akcji socjalnej (żłobki, przedszkola, prewentoria i t. d.) — to cel, o jaki w oparciu o masy związkowe uporczywie będą walczyć władze naszego Związku.

WALKA z analfabetyzmem w pomocniczych ogniwach (woźni, sprzątaczki, robotnicy placowi), organizowanie świetlic, bibliotek, odczytów, wieczorów dyskusyjnych, odpowiednio rozłożona w czasie organizacja wczasów pracowniczych, podnoszenie wiadomości fachowych członków naszego Związku — to wszystko odcinki naszej pracy związkowej, na których będziemy prowadzić walkę o likwidację zacofania kulturalnego i podwyższenie dotychczas za niskiej stopy życiowej.

ZIEMIE ODZYSKANE

LIKWIDACJA Ministerstwa Ziem Odzyskanych nie przesądza faktu, że jeszcze przez pewien czas będą występować na t. zw. Ziemiach Odzyskanych specyficzne dla tych terenów problemy. Wielowiekowy rozdział tych ziem od reszty Polski nie był możliwy do zlikwidowania bez reszty w przeciągu lat czterech. Szybka repolonizacja tych ziem dowodzi, jak silnie przez tyle wieków tkwiło poczucie polskości w ludności autochtonicznej i jak wielką była pewność przynależności tych ziem do reszty Polski wśród ludności napływowej. Jednak mogą odradzać się nieprzezwyciężone do końca opory, które wróg klasowy, jego poplecznicy będą starać się sztucznie podniecać, a nawet prowokować. Dlatego na b. Ziemiach Odzyskanych specjalnie czujny musi być nasz Związek, dlatego zadania, o których mówiłem, stają z podwójną siłą na tamtejszym terenie, a ostateczna likwidacja resztek pozostałości rozdziałowych i germańskich — to specjalne zadanie, które stoi przed naszymi związkowcami.

KRÓTKI przegląd zadań, jakie stoją na obecnym etapie przed naszym Związkiem i władzami, które będziemy wybierać, wskazuje nam wyraźnie, jaką wielką rolę w marszu do socjalizmu ma odegrać nasz Związek. Te ważne i kluczowe zadania chcemy wykonać i wykonamy! Pierwszym i podstawowym krokiem — to wybranie do władz związkowych ludzi najlepszych spośród nas, najbardziej świadomych — to wykorzystanie zebrań wyborczych dla zmobilizowania mas członkowskich o wykonanie postawionych przed nami zadań.

H. Urbanowicz

Z obrad Komitetu Wykonawczego Ś.F.Z.Z.

Tow. B. Gebert zastępcą Sekretarza Generalnego Ś. F. Z. Z.



W ostatnim dniu styczniowych obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawod. dokonano uzupełniających wyborów do władz naczelnych Federacji.

Na miejsce Belga — Scheenelsa, wybrano jednomyślnie na stanowisko zastępcy Sekretarza Generalnego ŚFZZ, przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych—tow. Sekretarza BOLESŁAWA GEBERTA.

* * *

Tow. Gebert w przemówieniu swoim podczas obrad Komitetu wskazał na źródło ataków przeciwko ŚFZZ, utożsamiając je z obozem imperialistów i podżegaczy wojennych:

Tow. Gebert stwierdził:

„...Obowiązkiem naszym jest utrzymanie jedności w łonie ŚFZZ. Jedność światowego ruchu zawodowego, która wyraża się w działalności Federacji, niezbędna jest klasie robotniczej w jej walce o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia".

* * *

Rozbijacki wniosek Kongresu Brytyjskich Zw. Zaw. (T. U. C.) o zawieszeniu na okres jednego roku działalności ŚFZZ, mający na celu powstrzymanie dynamicznego rozwoju, a co za tym idzie—rozbicie jedności ŚFZZ, został odrzucony głosami wszystkich delegatów, przy wstrzymaniu się od wypowiedzi delegatów Skandynawii i Australii.

Rezolucja Komitetu stwierdza, że ŚFZZ będzie kontynuowała działalność w imię obrony najżywotniejszych interesów społecznych i gospodarczych klasy robotniczej całego świata.

* * *

Sprawa utworzenia międzynarodowych departamentów zawodowych, które jednocząc związki branżowe wszystkich krajów, pogłębiłyby jedność światowego ruchu zawodowego, zajęła wiele miejsca w obradach i znalazła swój wyraz w rezolucji.

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, odpowiadając na apel KCZZ, przystąpił na swoim odcinku pracy do akcji, zmierzającej do powołania Międzynarodowego Departamentu Zawodowego Pracowników Państwowych.

* * *

II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych odbędzie się w Mediolanie w dniach od 29 czerwca do 10 lipca b. r. (As)

Nagrody w dniu Święta Kobiet

Zarząd Główny, podając do wiadomości Kół i Sekcji Kobiecych ZZPP okólnik Nr 2 Prezesa Rady Ministrów, Tow. Józefa Cyrankiewicza w sprawie nagród dla kobiet w dniu Święta Kobiet,—wzywa Zarządy Kół i Sekcje Kobiece do zgłoszenia właściwym kierownikom urzędów — listy kandydatek—członkiń ZZPP.

Wysunięte kandydatki winny odpowiadać wymogom, postawionym przez okólnik, oraz winny zasługiwać na wyróżnienie ze stanowiska związkowego.

Listy kandydatek do nagród, wysuwanych przez ogniwa ZZPP, winny być sumiennie i odpowiedzialnie uzasadnione.

O wyniku akcji należy nadesłać sprawozdanie do Wydziału Kobiecego Zarządu Głównego; odpisy sprawozdań winny zawierać odpisy list kandydatek wraz z uzasadnieniem oraz rzeczywistą listę nagrodzonych członkiń ZZPP (P)

STEFAN BANCERZ
przewodn. Zarządu Głównego

DWIE USTAWY

Z DNIEM 1 stycznia b. r. wszedł w życie dekret z dnia 25 października 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 381).

W Dzienniku Ustaw Nr 7, poz. 39 z 1949 r. ukazała się ustawa o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich. Ustawa ta obowiązuje od 1 stycznia b. r.

Oba te akty prawne regulują bardzo ważne zagadnienia, związane z życiem pracownika państwowego. Wymagają przeto zwrócenia na nie uwagi szerokich mas związkowców i działaczy związkowych.

Dekret z dnia 25.X.1948 r. bazuje na ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. W dalszym ciągu utrzymano odrębność przepisów dla pracowników państwowych. Pojęcie pracownika państwowego w rozumieniu ustawy jest dość wąskie i nie odpowiada treści, jaka się mieści w wyrażeniu pracownik państwowy w życiu codziennym. Ustawodawca uważał zatem, że zagadnienie zasadniczej reformy w dziedzinie przepisów t. zw. państwowej służby cywilnej jeszcze nie dojrzało.

UTRZYMUJĄC stare koncepcje ustawy 1922 r. o stosunku służbowym pracownika państwowego, wprowadzono do niej jednak wiele bardzo istotnych zmian. Nadają one nowe oblicze dawnym przepisom. **Przekreślony został w pierwszym rzędzie podział na urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych.** W miejsce urzędników — panów i sług gorszej kategorii — wprowadzono jednolitą, a słuszną nomenklaturę **„pracownik państwowy"**. Istnieje obecnie jeden rodzaj pracownika państwowego.

Omawiana ustawa zerwała też i z drugim podziałem funkcjonariuszy państwowych. Dotychczas obowiązujące przepisy znały trzy kategorie pracowników państwowych w zależności od formalnego cenzusu wykształcenia. Każda z tych kategorii miała możność zajmowania określonych tylko stanowisk w służbie państwowej. Grupy niższe nie mogły przekroczyć poza zakreślone ramy, choćby posiadały jak najlepsze kwalifikacje zawodowe i społeczne. Na przeszkodzie stał brak papierku, stwierdzającego ukończenie odpowiednich studiów. Podział ten był niesłuszny i krzywdzący pracowników. Nie odpowiadał on również i potrzebom i wymaganiom urzędów i instytucyj. Nowela rozróżnia obecnie dwie grupy: pracowników służb specjalnych i służby ogólnej.

ULEGŁY również zmianie przepisy dotyczące nominacji oraz przeniesienia pracownika państwowego w tym samym dziale zarządu państwowego do innej miejscowości zarówno w wypadku, gdy to nowe miejsce podlega ustawie o państwowej służbie cywilnej, jak i innym przepisom, byleby tylko to stanowisko unormowane było przepisami służbowymi o charakterze publiczno-prawnym.

Bardzo istotną treść zawiera nowy art. 28-a, będący wielką zdobyczą kobiet pracujących. Udziela on 12-tygodniowego urlopu porodowego. Urlop ten ustawodawca traktuje nie tylko jako dobrodziejstwo dla kobiety, z którego może ona skorzystać tylko częściowo. Dla dobra przyszłego potomstwa ustawa kategorycznie zabrania zatrudniania w tym okresie kobiety, nawet za jej zgodą. Do uznania kobiety pozostawiono tylko częściowo sposób wykorzystania urlopu. Co najmniej 2 tygodnie musi wypaść przed rozwiązaniem i 8 po rozwiązaniu. Pozostałe 2 tygodnie może zainteresowana wykorzystać dowolnie, bądź bezpośrednio przed obowiązującą dwutygodniową przerwą, przed porodem, bądź bezpośrednio po obowiązkowej ośmiotygodniowej przerwie po porodzie.

Już od czwartego miesiąca ciąży nie wolno zatrudniać kobiety w godzinach pozasłużbowych nocnych i poza miejscem służbowym. To samo odnosi się do kobiet, mających dzieci w wieku do osiemnastu miesięcy. Troska ustawodawcy Polski Ludowej o kobietę w całym okresie ciąży i w czasie przerw w pracy po porodzie idzie jeszcze dalej. W tym bowiem okresie z kobietą może być rozwiązany stosunek służbowy z ważnych przyczyn, lub z winy pracownika-kobiety. Nawet z ważnych przyczyn rozwiązanie stosunku służbowego nie może nastąpić w okresie 4 miesięcy przed rozwiązaniem, chyba, że urząd zatrudniający ulega likwidacji.

INNĄ metodę obrał ustawodawca przy normowaniu zagadnienia uposażenia pracowników państwowych. Ustawa z dnia 4 lutego 1949 r. zerwała ze starym systemem odrębnego normowania zagadnienia uposażenia dla poszczególnych kategorii pracowników państwowych.

Pracownikami państwowymi w rozumieniu tej ustawy są:

1) pracownicy państwowi, podlegający ustawie o państwowej służbie cywilnej,
2) profesorowie i etatowi docenci, pomocnicze siły naukowe, oraz pomocniczy pracownicy naukowo - techniczni państwowych szkół wyższych,
3) nauczyciele państwowych i publicznych szkół ogólnokształcących i zawodowych.
4) sędziowie i prokuratorzy, podlegający przepisom o sądownictwie powszechnym, sędziowie sądów ubezpieczeń społecznych, asesorzy i aplikanci sądowi.

Uczyniony został jeszcze dalszy krok naprzód, gdyż omawiana ustawa dotyczy także pracowników samorządowych i przewodniczących i zastępców przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin wiejskich.

Tak skonstruowany akt prawny musiał mieć z konieczności charakter jak najbardziej ramowy. Dlatego też takie zagadnienia, jak: tabele stanowisk służbowych i grupy zasadniczego uposażenia dla poszczególnych stanowisk, zasady zaszeregowania do grup uposażenia zasadniczego, kwoty miesięcznego uposażenia zasadniczego dla poszczególnych grup, wysokość dodatku funkcyjnego i służbowego oraz stanowiska, do których są one przywiązane, wynagrodzenie za czynności służbowe, pełnione poza zwykłym miejscem służbowym, będą uregulowane szczegółowo w aktach późniejszych. Ustawa daje upoważnienie dla Rady Ministrów do ich normowania w drodze rozporządzeń. Rozporządzenia takie dotychczas się nie ukazały.

PEWNE zasady, wprowadzone już ustawą, wymagają ogólnego choćby omówienia.

Artykuł 4 ustanawia dla Prezesa Rady Ministrów, wiceprezesów Rady Ministrów, ministrów, podsekretarzy stanu, szefów centralnych urzędów państwowych sześć grup uposażenia zasadniczego: dla pracowników państwowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej, przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i ich zastępców, przewodniczących organów wykonawczych gmin wiejskich oraz dla pracowników samorządowych—dwanaście grup uposażenia zasadniczego. W ten sposób wyeliminowano z grup uposażenia pewne kategorie osób, które dotychczas zajmowały pierwsze trzy najwyższe grupy. Zwiększo-

no zatem dla pracowników państwowych ilość grup z 9 do 12, tworząc przez to większą, niż dotychczas elastyczność i możliwość odpowiedniejszego doboru grup dla poszczególnych stanowisk służbowych.

Niemniej istotne postanowienia zawiera dla pracowników państwowych art. 11. Przewiduje on, że do preliminarzy budżetowych Państwa wstawiane będą odpowiednie kwoty na akcję socjalną na rzecz pracowników. Zakres tej akcji określi w drodze uchwały Rada Ministrów.

Bardziej szczegółową analizę zagadnienia uposażenia służbowego na tle nowych przepisów będzie można przeprowadzić dopiero z momentem ukazania się wspomnianych już rozporządzeń Rady Ministrów.

NA ZAKOŃCZENIE chciałbym zwrócić uwagę związkowców na te przepisy omawianych aktów prawnych, które dotyczą bezpośrednio ruchu zawodowego, określają jego pozycje, role i zadania. Przepisy te są dowodem pozycji, jaką zajmuje ruch zawodowy w Polsce Ludowej.

Art. 37 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. przewiduje, że rozporządzenia i uchwały Rady Ministrów we wszystkich najistotniejszych kwestiach, jak np. tabeli stanowisk służbowych, zasad zaszeregowania do grup uposażenia zasadniczego, kwot miesięcznego uposażenia zasadniczego dla poszczególnych grup, wysokość dodatków funkcyjnych i służbowych, **będą wydane po uprzednim zasięgnięciu opinii Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Związki Zawodowe, według art. 11, są powołane do współdziałania z właściwymi władzami w zakresie akcji socjalnej. Zasady tego współdziałania ustala Rada Ministrów również po zasięgnięciu opinii KCZZ.**

Niemniej ważne uprawnienia dla naszego Związku przewiduje dekret z dnia 25 X 1948 r. Zapewnia on naszemu Związkowi współudział z głosem doradczym w sprawach:

a) ustalanie ocen kwalifikacyjnych pracowników,

b) przenoszenia pracownika z urzędu dla dobra służby bez jego zgody na inne stanowisko,

c) zwalniania i przenoszenia w stan spoczynku.

Dla rozwiązania stosunku służbowego z kobietą w okresie ciąży, jak i przerwy po porodzie nawet z ważnej przyczyny—wymagana jest zgoda Zarządu Głównego właściwego Związku.

We wszystkich zatem najistotniejszych dziedzinach życia pracownika został zapewniony udział jego organizacji zawodowej.

Stefan Bancerz

PREZES RADY MINISTRÓW
Nr O. III. 8/17

Warszawa, dnia 14 lutego 1949 r.

Nagrody w dniu Święta Kobiet

OKOLNIK Nr. 2

W związku ze Świętem Kobiet, przypadającym w dniu 8 marca 1949 r., zarządzam wypłacenie w tym dniu nagród pracownikom-kobietom, zatrudnionym w aparacie administracji państwowej, szczególnie wyróżniającym się w pracy.

Na ten cel należy przeznaczyć kredyt na nagrody, przypadający na miesiąc marzec 1949 r.

Wysokość jednej nagrody powinna mieścić się w granicach 2.000—5.000 złotych.

Przyznanie nagrody i ustalenie jej wysokości uzależnia się od: 1) wydajności w pracy zawodowej, 2) udziału i wydajności w pracy społecznej, a także 3) obciążenia kobiety rodziną.

Zakwalifikowanie kandydatek powinno być dokonane w porozumieniu z zarządem miejscowego Koła Związku Zawodowego. Wręczenia nagród należy dokonać na specjalnym zebraniu pracowników.

O ile by kredyty na miesiąc marzec nie zostały w ten sposób całkowicie wyczerpane, bądź z powodu małej ilości zatrudnionych kobiet bądź z braku zasługujących kandydatek, to **pozostałość podlegać będzie podziałowi między innych zasługujących na nagrody pracowników — wg zwykle stosowanego w danym urzędzie lub instytucji trybu.**

Nagrodzenie kobiety w dniu 8 marca nie wyłącza możliwości przyznania jej nagrody także w innych terminach na ogólnych zasadach.

Proszę Ob. Ob. Ministrów o niezwłoczne wydanie stosownych zarządzeń władzom, urzędom, instytucjom, zakładom i przedsiębiorstwom podległym i nadzorowanym.

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy instytucji i zakładów przemysłowych, podległych Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Prezes Rady Ministrów:
Józef Cyrankiewicz

Tow. F. Baranowski wiceministrem Administracji Publ.

Na wniosek Ministra Administracji Publicznej, Prezydent Rzeczypospolitej mianował Podsekretarzem Stanu przy Ministerstwie Administracji Publicznej tow. Feliksa Baranowskiego, posła na Sejm Ustawodawczy, zasłużonego działacza robotniczego, członka Komitetu Centralnego P. Z. P. R.

Życiorys wiceministra F. Baranowskiego

Tow. Feliks Baranowski urodził się 28 maja 1915 roku w Zarzeczewie (pow. Lipno, woj. pomorskie), jako syn robotnika rolnego.

Ojciec tow. Baranowskiego był jednym z założycieli Zw. Zaw. Robotników Rolnych, co spowodowało pozbawienie go pracy. W poszukiwaniu pracy rodzina Baranowskich przeniosła się do Lublina.



Tow. F. Baranowski po skończeniu szkoły powszechnej wstępuje do Seminarium Nauczycielskiego, które kończy w roku 1934, a następnie wstępuje na Wydział Prawno-Ekonomiczny K. U. L. Od 13 roku życia tow. F. Baranowski pracuje czynnie w Czerwonym Harcerstwie, a następnie w O. M. TUR. Udział w lewicowym ruchu młodzieżowym pozbawia go możności uzyskania pracy w swoim zawodzie po ukończeniu Seminarium. Pracuje przeto jako robotnik na robotach publicznych. W roku 1935 zostaje wybrany Sekretarzem Rady Zw. Zaw. w Lublinie, a następnie Sekretarzem Zw. Zaw. Przemysłu Spożywczego.

Jednolitofrontowa i aktywna działalność jego w Zw. Zaw. (przeprowadza szereg strajków ekonomicznych i politycznych), oraz praca w O. M. TUR i PPS doprowadza do aresztowania go w 1937 r. i skazania przez sanacyjne sądy na 4 lata więzienia.

Z więzienia zostaje zwolniony w chwili wybuchu wojny w roku 1939.

Po 2-letnim pobycie w Związku Radzieckim wraca do Warszawy, gdzie oddaje się aktywnej pracy w Organizacji Polskich Socjalistów i RPPS. Jako Sekretarz Komitetu Centralnego RPPS, reprezentuje i propaguje kierunek jednolitofrontowy, oparty o współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Jako członek kierownictwa politycznego Armii Ludowej walczy na barykadach Warszawy, a po upadku powstania wstępuje do oddziału partyzanckiego Armii Ludowej imienia Ludwika Waryńskiego. Po odzyskaniu niepodległości bierze czynny udział w życiu politycznym kolejno, jako Sekretarz CKW PPS, Sekretarz Wojewódzki, a od roku 1948 ponownie jako Sekretarz CKW PPS. Zostaje wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy. Na Kongresie Zjednoczeniowym zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego PZPR. W dniu 14 lutego b. r. obejmuje stanowisko Podsekretarza Stanu przy Ministerstwie Administracji Publicznej. (K)

EDWARD OCHAB
Przewodniczący KCZZ

IDEA JEDNOŚCI ZWYCIĘŻY

KIEROWNICY anglosaskich central związkowych nie chcieli zgodzić się na przekazanie spornych spraw do rozpatrzenia i do decyzji Kongresowi Światowej Federacji Związków Zawodowych. Woleli naruszyć statut i podstawowe zasady demokratyczne, które widocznie uważają za nie obowiązujące dla przedstawicieli nowej — tym razem anglosaskiej — „rasy panów". Zdawali sobie sprawę, że w swobodnej dyskusji na Kongresie nie potrafiliby obronić swych obłudnych, krętackich tez i postulatów, nie potrafiliby swej woli narzucić większości. Uchylili się więc od publicznej dyskusji i wkroczyli na drogę nie dającego się niczym usprawiedliwić rozłamu. Panowie Deakin i Carey, oraz dotychczasowi zastępcy generalnego sekretarza Światowej Federacji — Schevenels i Cope, nie wzięli udziału w ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, a prasa anglosaskich central związkowych wtóruje prasie wielkokapitalistycznej w miotaniu oszczerstw na Międzynarodówkę Zawodową i jej Komitet Wykonawczy.

Ale na obelgach i oszczerstwach daleko zajechać nie można, a papierowymi kulkami bitew się nie wygrywa. Bonzowie anglosascy krzyczą co prawda o śmierci Światowej Federacji, lecz uchwały Komitetu Wykonawczego i ogromnej większości central krajowych świadczą, że Międzynarodówka żyje, że nabiera nowych rumieńców i szykuje się do nowych walk z klasowymi wrogami mas pracujących. Uchwały paryskie stwierdzają między innymi:

KOMITET Wykonawczy odrzuca propozycję o zawieszeniu, lub przerwaniu działalności ŚFZZ i oświadcza, że w dalszym ciągu — na zasadzie posiadanych pełnomocnictw — będzie wypełniał swe zadania i wykonywał postanowienia i rezolucje, jednogłośnie przyjęte przez ŚFZZ w Londynie (1945 r.), przez Kongres w Paryżu (1945 r.), przez Radę Generalną w Pradze (1947 r.) i przez Komitet Wykonawczy w Rzymie (1948 r.).

KOMITET Wykonawczy oświadcza, że — zgodnie z tym postanowieniem — będzie w dalszym ciągu prowadził swą działalność w dziedzinie organizowania wspólnej walki związków zawodowych wszystkich krajów przeciwko wszelkim zamachom na ekonomiczne i społeczne prawa pracujących i na ich swobody demokratyczne, o zagwarantowanie całkowitego zatrudnienia wszystkich pracujących, o podwyższenie ich płacy zarobkowej i poziomu życiowego, o zapewnienie ubezpieczenia społecznego pracującym i ich rodzinom na wypadek bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków, o ubezpieczenie na starość i o zastosowanie wszystkich środków, które się przyczynią do polepszenia ekonomicznego i społecznego dobrobytu klasy pracującej.

Komitet Wykonawczy będzie walczył o zlikwidowanie resztek faszyzmu w każdej jego formie i pod każdą jego nazwą.

Komitet Wykonawczy będzie walczył przeciwko wojnom i ich przyczynom, będzie walczył o trwały pokój.

Komitet Wykonawczy będzie reprezentował interesy klasy pracującej i bronił tych interesów we wszystkich organizacjach międzynarodowych.

Zadaniem naszego aktywu związkowego jest wyjaśnienie masom robotniczym w Polsce sytuacji w Międzynarodówce i spopularyzowanie uchwał przyjętych na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego.

MUSIMY ponadto uczynić maksymalny wysiłek, aby wykorzystując i rozwijając wszelkie kontakty z zachodnimi, a zwłaszcza z angielskimi i skandynawskimi związkami zawodowymi, apelując do świadomości i instynktu klasowego robotników - związkowców w krajach marshallowskich i wyjaśniając życiową doniosłość utrzymania międzynarodowej organizacji zawodowej — pozyskać poszczególne związki, a w przyszłości — i ich centrale dla demokratycznej i klasowej platformy Światowej Federacji, by w całej pełni odbudować międzynarodową jedność ruchu zawodowego.

REALIZACJĘ tego celu może i powinno ułatwić utrzymywanie ścisłej łączności z innymi demokratycznymi organizacjami międzynarodowymi (kobiece, młodzieżowe, byłych więźniów politycznych, kooperatystów) i wpływanie za ich pośrednictwem na związki i centrale związkowe, które przez prawicowych przywódców zostały zepchnięte na drogę rozłamu.

ZADANIEM naszych związków zawodowych jest aktywna praca nad szybkim zbudowaniem Departamentów Zawodowych Światowej Federacji, co ułatwi zacieśnienie węzłów współdziałania i przyjaźni między pokrewnymi związkami zawodowymi różnych krajów, a zarazem stworzy dogodne warunki dla szybkiej odbudowy pełnej jedności w ramach Międzynarodówki Zawodowej.

SZCZEGÓLNE znaczenie na obecnym etapie walki o jedność ma należyte opracowanie żądań częściowych i mobilizacja mas w krajach kapitalistycznych dla realizacji tych żądań. W walce o postulaty konkretne i zrozumiałe nawet dla słabo uświadomionych politycznie związkowców, będą oni mogli najlepiej zdać sobie sprawę z faktycznej roli tych przywódców prawicowych, którzy rozbijają Światową Federację. Będą mogli ocenić słuszność haseł i realne znaczenie Międzynarodówki Zawodowej.

WRESZCIE trzeba podkreślić, że im lepiej będą pracowały nasze polskie związki zawodowe, im lepiej będziemy wypełniali nasze obowiązki, im szybciej rozwiniemy współzawodnictwo pracy, im prędzej przyczynimy się do pełnej realizacji planu 3-letniego i 6-letniego — tym większy będzie autorytet i wpływ naszych związków na arenie międzynarodowej, tym więcej potrafimy zdziałać dla umocnienia Światowej Federacji, dla odbudowy całkowitej jedności w Międzynarodówce Zawodowej, dla wypełnienia wielkich zadań Międzynarodówki.

Z Prac Głównej Komisji Rewizyjnej

Pod przewodnictwem tow. Seweryna Szera odbyło się w Warszawie w dniu 12 II b. r. plenarne posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym ZZPP. Tematem obrad było nakreślenie zasadniczych wytycznych do planu pracy Głównej Komisji Rewizyjnej na rok 1949. Plan ten przewiduje między innymi uaktywnienie Głównej Komisji Rewizyjnej w pracach terenowych, powiązanie Gł. Kom. Rew. z Kom. Rewizyjną Okręgów i Kół i ustalenie szerokiego programu ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi instancjami Kom. Rewizyjnych.

Zatwierdzony na posiedzeniu Regulamin Komisji Rewizyjnej Kół i Regulamin Gł. Kom. Rewizyjnej wykazuje wyraźną tendencję ku przeistoczeniu Komisji Rewizyjnej w żywe, aktywne organa kontroli związkowej, które winny decydująco wpływać na wzmożenie tempa i dokładności w pracach związkowych.

Następne posiedzenie Gł. Kom. Rew. postanowiono zwołać na dzień 10 marca b. r. (Dud.)

STEFAN PEMPEL
Sekretarz Zarządu Głównego

REFORMA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

ZASADY ZASZEREGOWANIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

PŁACE na odcinku administracji państwowej są regulowane jednostronnymi aktami władzy t. j. w drodze ustaw, dekretów, lub rozporządzeń.

To też przeprowadzenie reformy płac pracowników państwowych pociągnęło za sobą, jak uprzednio nadmieniono, konieczność zmiany przestarzałej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, oraz obowiązujących do niej rozporządzeń wykonawczych.

Dokonana zmiana przepisów uposażeniowych przez wprowadzenie nowych, zdrowych podstaw — pozwoliła na zbliżenie do zasad socjalistycznego systemu płac oraz przystosowanie do wymogów administracyjnego aparatu władzy ludowej.

Przepisy te po raz pierwszy w drodze ustawowej dopuściły ruch zawodowy do opiniowania i zabierania głosu w sprawach warunków płacy pracowników administracji państwowej. A ponadto w tym samym trybie po raz pierwszy definitywnie ustanowiły coroczny przydział odpowiednich kwot na potrzeby Akcji Socjalnej.

Nowa ustawa uposażeniowa ujmuje ramowe zasady i warunki płacy pracowników państwowych, pozostawiając Radzie Ministrów regulowanie spraw szczegółowych w drodze rozporządzeń.

W trybie rozporządzeń poddane zostały uregulowaniu następujące sprawy: 1. ustanawianie wysokości stawki miesięcznego uposażenia zasadniczego dla poszczególnych grup uposażenia, 2. dodatków lokalnych, funkcyjnych, służbowych i określania ich wysokości (w/w zostały omówione w poprzednim artykule), 3. tabeli stanowisk i zasad zaliczania stanowisk do grup uposażenia i zaszeregowania pracowników do odpowiednich grup, 4. określenie terminu płatności uposażenia 5. sposób przyznawania funduszów na Akcję Socjalną, 6. wynagrodzenia za prace zlecone i specjalne, 7. zwrot kosztów przeniesienia służbowego, 8. prawa do umundurowania, ubrania ochronnego lub roboczego, 9. zniżki kolejowe dla pracownika i członków jego rodziny, 10. uregulowanie warunków urlopowania pracowników do prac społecznych i politycznych.

TABELA STANOWISK

W APARACIE administracji państwowej tabela stanowisk spełnia podstawową i pierwszoplanową rolę organizacyjną. Ustanawia ona bowiem stanowiska służbowe dla poszczególnych władz i urzędów. — Typowe stanowiska administracyjne, charakterystyczne danemu urzędowi poprzez tabelę stanowisk narzucają określoną strukturę organizacyjną tego urzędu i zakres właściwości zadań przezeń wykonywanych. Stanowiska służb fachowych, charakterystyczne dla poszczególnych resortów przyrównano odpowiadającym im lub równorzędnym typowym stanowiskom administracyjnym. Opierając się na tych przesłankach, zestawiono nową tabelę stanowisk.

Fakt ostatecznego zestawienia tabeli stanowisk na tle dokonywującej się przebudowy aparatu państwowego, nie zwalnia jednak z obowiązku stałego nadzoru i bacznej obserwacji prawidłowego jej stosowania. Obowiązek ten ciąży nie tylko na personalnikach, ale winien stanowić przedmiot stałych zainterosowań i prac wszystkich ogniw Związku.

ZASADY ZALICZANIA STANOWISK DO GRUP UPOSAŻENIA

DOTYCHCZASOWYM przypadkowym i mechanicznym sposobom zaliczania stanowisk do grup uposażenia położono kres.

Przyjęto zasadę jednolitego zaliczania tych samych stanowisk do właściwych im grup uposażenia bez względu na instancję. Zasadę tę zachowano konsekwentnie z nielicznymi tylko wyjątkami.

Grupy uposażenia tak przywiązano do stanowisk, aby stworzyć u pracownika stałą zachętę do podnoszenia posiadanych kwalifikacji. Aczkolwiek na tym etapie zachowanie tej zasady nie zawsze było możliwe, tym niemniej uczyniono maksimum wysiłku, aby cel ten osiągnąć.

Podana tabela częściowo ilustruje omawiane zmiany.

Ustalenie jednolitego sposobu zaliczania stanowisk do określonych grup wprowadza przejrzystość ich struktury organizacyjnej.

III INSTANCJA		II INSTANCJA		I INSTANCJA	
Stanowisko służbowe	Grupa	Stanowisko służbowe	Grupa	Stanowisko służbowe	Grupa
Dyrektor (Dep. Biur. Gab.)	I—I	Wojewoda	II—I		
Radca Min. do spraw	II—I				
Wice-dyr. (Dep. B. Gab.)	III—II	V. Wojewoda	III—II		
Naczelnik Wydziału Starszy Inspektor Starszy Radca do spr.	V—III	Naczelnik Wydziału Starszy Inspektor	V—IV	Starosta pow.	V—IV
Kierownik Sam. Referatu Inspektor Radca Kierownik Rachuby	VI—V	Kierownik Oddziału Inspektor Radca	VI—V	Vice-starosta pow.	VI—V
		Kierownik rach.	VII—VI		
Referendarz Kontr. rachunków Sekretarz Min.	VIII—VI	Kontr. rachunkowy Sekretarz wojew. Referendarz	VIII—VI	Kierownik referatu Referendarz	VIII—VI
Podreferendarz Kierownik kanc. ogólnej Starsi rachmistrze Sekretarz Podsekr. St. Kasjer (skarbnik) Likwidator Stenotypista Intendent	IX—VII	Podreferendarz Kier. kanc. ogólnej Starszy rachmistrz Skarbnik Kasjer Likwidator Stenotypista Intendent	IX—VII	Podreferendarz Kierownik kanc. Starszy rachmistrz	IX—VII
Kierownik hali maszyn Starsza maszynistka	VIII—VI	Kier. hali maszyn. Starsza maszynistka	XIII—VII	Starsza maszyn.	XIII—VII
Sekr. (adm. rach. tech.) Kier. centrali telefonicznej	X—VIII	Sekretarz (adm. rach. tech.)	X—VIII	Sekretarz (adm. rach. techn.)	X—VIII
Kreślarz	X—VII	Kreślarz	X—VII	Kreślarz	X—VII
Starszy rejestrator	IX—VIII	Starszy rejestrator	IX—VIII	Starszy rejestrator	IX—VIII
Magazynier	XI—VIII	Magazynier	XI—VIII	Magazynier	XI—VIII
Rachmistrz Rejestrator Maszynistka Kancelista Telefonistka	XI—IX	Rachmistrz Rejestrator Maszynistka Kancelista Telefonistka	XI—IX	Rachmistrz Rejestrator Kancelista Telefonista Maszynistka	XI—IX
Starszy woźny Stylotypista	X—IX	Starszy woźny	X—IX	Starszy woźny	X—IX
Woźny	XI—X	Woźny	XI—X	Woźny	XI—X
Młodszy woźny	XII—XI	Młodszy woźny	XII—XI	Młodszy woźny	XII—XI

(dokończenie na stronie 14)

Państwowcy podejmują

pierwszą próbę nawiązania kontaktu kulturalnego pomiędzy województwami. 4.000 widzów serdecznie przyjmuje artystów-amatorów w Gdańsku

W dniach 5 i 6 b. m. bawiła w Gdańsku, w ramach wymiany kulturalnej pomiędzy woj. olsztyńskim i gdańskim, ekipa amatorskich zespołów artystycznych Zw. Zawodowych woj. olsztyńskiego.

W skład tej ekipy wchodziły: zespół teatralny Z. Z. P. Państwowych z Pasłęka, chór Z. Z. P. Państw z Pasłęka, zespół świetlicowy Z. Z. P. Budowlanych z Olsztyna, zespół świetlicowy Z. Z. P. Państw. i Samorządowych z Giżycka. W czasie dwudniowego pobytu ekipa olsztyńska dała 3 koncerty: 5 b. m.—dla pracowników Stoczni Nr 1, 6 b. m. w godzinach przedpołudniowych — dla aktywistów Z. Z. P. Budowlanych woj. gdańskiego i wieczorem — dla członków Z. Z. P. Stoczniowych w ich Domu Kultury — Pohulance.

Na program koncertów - przedstawień złożyły się sztuki: „Sublokatorka" i „Gospodarz to ja", widowisko regionalne „Kiermasy na Warmii", pieśni i tańce warmińskie, pieśni masowe, robotnicze itp.

Olsztyńscy artyści-amatorzy święcili na Wybrzeżu zasłużone sukcesy, czego najlepszym dowodem może być fakt, że koncert w Stoczni zgromadził ponad 4 tysiące widzów.

Na szczególne wyróżnienie zasłużył chór Z. Z. Państwowców z Pasłęka, który zarówno doborem repertuaru, jak i wysokim poziomem wykonania utworów wykazał głębokie zrozumienie i wyczucie artyzmu.

„Pieśń Zjednoczonej Partii", hymn warmiński „O Warmio moja miła", pieśń ludowa „Wesele sieradzkie", „Hymn młodzieży świata" przyjęte były entuzjastycznymi oklaskami przez słuchaczy.

Gdańszczanie z zainteresowaniem przyznali, że nie spodziewali się ujrzeć występów na tak wysokim poziomie. Głowią się teraz niemało, z czym mają przyjechać do Olsztyna. Zapowiadają rewizytę 60-osobowego zespołu mandolinistów, pracowników Stoczni Gdańskiej.

Reżyserzy i kierownicy zespołów tow tow Krzemieniecka, Romanowski, Akmin i Ostaszewicz, mogą być dumni ze swojej pracy. A pracy tej było niemało. Słusznie należy się im uznanie

*

Nie obyło się bez nagród dla wykonawców

Olsztyński zespół Z. Z. P. Budowlanych otrzymał w upominku pięknie wykonany model polskiej fregaty wojennej, a zespół Państwowców również piękną szkatułkę bursztynową.

Drobne upominki jednają przyjaciół.

Co prawda w tym wypadku nie trzeba było upominków, aby zadzierzgnęła się serdeczna nić sympatii i przyjaźni.

*

Na uwagę zasługuje fakt, że wyprawa olsztyńska jest pierwszą imprezą związkową, zakrojoną na tak szeroką skalę, — pierwszą imprezą, wprowadzającą w czyn wytyczne Krajowego Zjazdu Świetlicowego we Wrocławiu, imprezą naprawdę udaną (Bez)

OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZK. ZAWOD. W GDAŃSKU -- Z OKRĘGOWĄ KOMISJĄ ZWIĄZK. ZAWOD W OLSZTYNIE

WYSTĘP

AMATORSKICH ZESPOŁÓW

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WOJEW. OLSZTYŃSKIEGO

Dnia 5 lutego, sobota godz. 17

Dnia 6 lutego, niedziela godz 18

1. W wykonaniu chóru Zw. Zaw. Prac. Państwowych z Pasłęka
2. W wykonaniu zespołu artystycznego Zw. Zaw. Prac. Państwowych z Pasłęka
3. W wykonaniu zespołu artystycznego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych z Bartąga
4. W wykonaniu solistów Zw. Zaw. Prac. Państwowych z Giżycka

Nowe biblioteki z darów społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego

Do akcji zainicjowanej przez „Dziennik Zachodni", mającej na celu zbiórkę książek dla bibliotek na Ziemiach Odzyskanych, przyłączyli się z zapałem pracownicy państwowi Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego.

Plenum Zarządu Okręgowego Z. Z. P. P., odpowiadając na apel tow. J. Krzystka, rozpoczęło zbiórkę książek wśród członków Związku.

Pierwszy dar złożył przewodniczący Okręgu, tow. Marian Łatak, przekazując od siebie 13 książek.

Inicjatywę podjęły również inne organizacje społeczne, oraz szereg prywatnych ofiarodawców.

W wyniku akcji zebrano ponad 2 tys. książek i ponad 110.000 zł. w gotówce.

Na apel „Dziennika Zachodniego" czytelnicy w ten sposób uczcili historyczną chwilę Zjednoczenia Partii Robotniczych. (L)

Reorganizacja Zarządu Okręgowego Śląsko-dąbrowskiego

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, które odbyło się w dniu 23 stycznia b. r., wobec zdekompletowania dotychczasowego składu Zarządu, dokooptowano spośród członków zastępców tow. tow.: Borowikową, Okułową i Skowrońskiego.

Zreorganizowany Zarząd ukonstytuował się następująco:
przewodniczący — tow. Łatak,
wiceprzewodniczący — tow. Dudowski i Duda,
sekretarz — tow. Zob,
skarbnik — tow Skowroński,
z-ca skarbnika — tow. Lasocki,
członkowie Zarządu: tow. tow. Stopa, Okułowa i Borowikowa.

Dokonano jednocześnie konkretnego podziału pracy członków Zarządu, obarczając poszczególnych członków opieką i odpowiedzialnością za istniejące przy Zarządzie Okręgu referaty: organizacyjny, kulturalno-oświatowy, finansowy, prasowy, zmiany, socjalny i kobiecy (T)

Z OKRĘGU GDAŃSKIEGO

NOWY SEKRETARZ OKRĘGU

Na skutek ustąpienia dotychczasowego sekretarza Okręgu Gdańskiego, funkcję sekretarza objął z dniem 10.II 1949 r tow Żółtowski. (A)

KOŁO W WEJHEROWIE MA SWOJĄ ŚWIETLICĘ

Koło ZZPP przy Starostwie w Wejherowie po raz drugi w ciągu krótkiego czasu sygnalizuje nowe osiągnięcia w swojej pracy.

Koło to roztoczyło opiekę nad wiejską szkołą w Wicznlnie, zorganizowało doraźną zbiórkę, w wyniku której zebrano 15 000 zł na zakup niezbędnych pomocy szkolnych. Dobre wyniki tej akcji, w której dotąd wyróżnili się tow tow. Wolski, Kędzierski, Bureł, Westphal i inni, przedstawione na styczniowym miesięcznym zebraniu Koła, zadecydowały o fakcie, że Koło przyjęło stały patronat nad szkołą w Wicznlnie, zobowiązując się nie tylko do dbałości o wyposażenie szkoły, ale i roztaczając bezpośrednią opiekę nad uczącą się młodzieżą.

W dniu 21 stycznia b. r. tow. Westphal, przewodniczący Koła, dokonał otwarcia świetlicy związkowej Świetlica ta mieści się w budynku Starostwa Powiatowego i została wyposażona całkowicie środkami własnymi.

Zebrani na uroczystości otwarcia członkowie Koła zobowiązali się jednogłośnie do wyposażenia świetlicy własnym sumptem w radio-aparat i bibliotekę. Jako zaczątek biblioteki, każdy z członków zobowiązał się do ofiarowania jednej książki.

Z okazji otwarcia odbyło się zebranie towarzyskie, w którym brali udział tow. tow.: poseł Bigus, starosta Zacharski oraz rodziny członków Związku.

Nowej placówce świetlicowej życzymy, aby stała się ośrodkiem promieniowania kultury i oświaty na swoim terenie (T)

LĘBORSKA „CZARNA LISTA"

Istną plagą naszych zebrań jest lekceważenie terminów ich rozpoczęcia. Opóźnienia nieraz jednogodzinne nie należą do rzadkości.

Na styczniowym miesięcznym zebraniu Koła ZZPP w Lęborku, na wniosek tow. Gustawa Rüchemana, postanowiono ogłaszać w gazecie ściennej „Czarną listę" spóźniających się na zebrania.

Będziemy bacznie obserwować, jakie ta akcja przyniesie zmiany.

Prosimy Was, towarzysze z Lęborka, poinformujcie nas o rezultatach. (T)

KASY SAMOPOMOCOWE

W styczniu na terenie Okręgu Gdańskiego powstały 2 Kasy Samopomocowe przy Kołach ZZPP w Kartuzach i Elblągu.

Łącznie z dotychczas istniejącymi, na terenie Okręgu Gdańskiego działa już 11 Kas Samopomocowych przy Kołach ZZPP (T)

Wedle stawu grobla...

W ZSRR szkoli się w 200.000 szkołach ogólnokształcących 33,2 miliona osób;

w 3500 szkół technicznych zawodowych 1.094.000 uczniów, a w 800 wyższych zakładach naukowych studiuje 743.000 studentów.

Rozbudowa sieci placówek oświatowych ZSRR jest jednym z najpoważniejszych osiągnięć kraju socjalizmu w latach powojennych.



* * *

Licencjonowana przez władze amerykańskie prasa zachodnio-niemiecka omawia otwarcie kwestię utworzenia armii niemieckiej. Pod pokrywką organizowania formacji porządkowych usiłuje się zremilitaryzować Niemcy. Obok istniejących już niemieckich formacji policyjnych (przemysłowej, pogranicznej, celnej, ziemskiej, gminnej, leśnej, węglowej, ochronnej) montuje się nowe formacje policyjne t. zw. „policję informacyjną", „rezerwę policji".

Innymi słowy, montuje się tajną policję polityczną, rekrutującą się z byłych agentów gestapo. Przygotowuje się również stworzenie „specjalnej policji ruhrskiej", w celu ochrony Zagłębia Ruhry.

Ukryta remilitaryzacja Niemiec i odżywanie tendencji odwetowych jest jednym z najpoważniejszych osiągnięć ostatniego czterolecia „pokuty" kraju Hitlera.

* * *



W liczącej 8,3 milionów ludności Belgii deficyt gospodarczy wynosi 20 miliardów franków belg., a ilość bezrobotnych wzrosła do 300.000 osób.

Fakty te są jednym z „najpoważniejszych osiągnięć „planu Marshalla" na terenie Belgii.

* * *

13 milionów wyborców Prezydenta Trumana oczekiwało, między innymi, zrealizowania podstawowego atutu wyborczego, jakim było zapowiedziane zniesienie anty-robotniczej ustawy Tafta-Hartleya.

Zawiedzenie zaufania swoich wyborców i odłożenie swoich zobowiązań „Ad-Acta" jest, jak dotąd, jednym z najpoważniejszych osiągnięć wybrańca z Białego Domu.



(AS)

* * *

Poznań ma nową świetlicę

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych przy Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu uruchomił w wyremontowanym lokalu byłej stołówki nową świetlicę. Dwie przestronne sale zaopatrzone są we wszelkie przybory świetlicowe i stale powiększającą się bibliotekę. Ciekawie redagowana jest ściennа „Gazetka Związkowa".

Żywą działalność na terenie świetlicy rozwija Związek Szachistów. Kierownikiem pracy świetlicowej jest tow. Turkowski, który projektuje zorganizowanie sekcji chóralnej i muzycznej.

Po oficjalnych przemówieniach delegatów instytucji społecznych i referacie sekretarza koła PZPR, tow. Kozłowskiego, odbyła się urozmaicona część artystyczna, w której tow. Grosman odegrał na fortepianie „Krainę uśmiechu" Lehara, pięknie wypadła również pieśń „Szara Wisła". Z okazji otwarcia świetlicy został wydany specjalny numer gazetki.

Na zakończenie odbyła się zabawa.

(R)

ZZPP w akcji walki z drożyzną i spekulacją

W 10-ciu Okręgach ZZPP zostało delegowanych do stałej współpracy z PRZZ i OKZZ w zakresie akcji walki z drożyzną i spekulacją 190 aktywistów związkowych.

MUZYKA DLA WSZYSTKICH

Okręg Z. Z. P. P. w Bydgoszczy zorganizował w ramach akcji kulturalno-oświatowej na rok 1948/49 cykl 10 koncertów dobrej muzyki p. t. „Muzyka dla wszystkich". W lutym odbył się piąty koncert z tego cyklu, poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza.

Na program złożyły się poematy symfoniczne, wykonane przez orkiestrę pod dyrekcją A. Rezlera, szereg pieśni, odśpiewanych przez Irenę Lewińską oraz prelekcja na temat życia i twórczości kompozytora.

Należy z całym uznaniem podkreślić inicjatywę Zarządu Okręgu Bydgoskiego i zachęcić inne Okręgi do organizowania podobnych imprez.

PRACOWNICY OUL PRZECHODZĄ DO ZW. ZAW. PRAC. SKARBOWYCH

W związku z ostatecznym włączeniem Urzędów Likwidacyjnych do aparatu skarbowego, pracownicy Urzędów Likwidacyjnych, będący dotychczas członkami naszego Związku, przechodzą z dniem 1 marca b. r. do Zw. Zaw. Prac. Skarbowych.

Porozumienie, zawarte pomiędzy Zarządami Głównymi ZZPP i ZZPS, zapewnia pełne prawa statutowe nowym członkom Związku Skarbowców.

50 LAT BEZ PRZERWY

pracuje tow. Pieguszewski w swoim zawodzie

W Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym w Krakowie pracuje w charakterze technika **tow. Wincenty Pieguszewski.**

Tow. W. Pieguszewski pracuje w swoim zawodzie od 50 lat.

Urodził się w r. 1869 w Krakowie.

Po ukończeniu szkoły realnej w Krakowie rozpoczyna studia na Politechnice Lwowskiej. Brak funduszów zmusza go do przerwania studiów i objęcia pracy w charakterze technika.

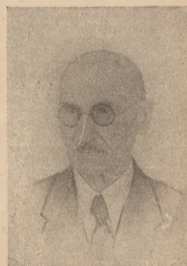
Od r. 1898 rozpoczyna pracę w Biurze Hydrograficznym Departamentu Wodnego we Lwowie, a następnie w Krakowie.

W roku 1931 przy likwidacji Biura Hydrograficznego zostaje przeniesiony w stan spoczynku, uzyskując pełną emeryturę w VII st. służb. Mimo nabytych praw emerytalnych zgłasza się i zostaje przyjęty do pracy w dziale wodnym Urzędu Wojewódzkiego.

Od maja 1945 roku pracuje jako technik w Krakowskim Oddziale Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Krakowie do chwili obecnej.

Ponad 50 lat pracy, ponad 120.000 przepracowanych godzin — to szmat czasu i wielkie ilości wykonanej pracy.

Tow. Pieguszewski brał udział w zestawieniu i opracowaniu 33 Roczników Hydrograficznych, założył kilkadziesiąt stacyj wodowskazowych i opadowych, wykonał kilkaset lustracji stacyj i tysiące pomiarów hydrometrycznych, nie mówiąc już o innych pracach, wchodzących w zakres jego obowiązków.



Swoją postawą wobec pracy tow. Pieguszewski zyskał uznanie swoich przełożonych i zasłużył na szacunek swoich towarzyszy pracy.

Życzymy Wam, Towarzyszu Pieguszewski, dalszej owocnej pracy w swoim zawodzie.

Przed świętem kobiet w dniu 8 marca

Jesteśmy w przededniu 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dzień ten przypomina kobietom o ich najważniejszym zadaniu zagwarantowania należnej sobie pozycji w życiu państwowym i społecznym na całym świecie.

Aby zrozumieć całą doniosłość tego święta, musimy cofnąć się o wiele lat wstecz.

W XIX wieku kapitalizm, osiągnąwszy punkt kulminacyjny swego wzrostu, z pracy kobiet i dzieci stworzył nowe dodatkowe źródło wyzysku.

Kobiety pozbawione praw obywatelskich zmuszone zostały do pracy po kilkanaście godzin na dobę za połowę lub jedną trzecią tego, co zarabiał mężczyzna. W ten sposób stały się groźną konkurencją dla swoich ojców, mężów i braci, których wyrzucano częstokroć z fabryk i zastępowano tańszym robotnikiem-kobietą.

Na skutek takiej polityki zatrudnienia prowadzonej przez kapitalistów, narastać począł wewnętrzny konflikt w klasie robotniczej. Robotnicy, widząc w kobietach groźnego konkurenta na rynku pracy, — wrogo odnosili się do kobiet przy warsztatach pracy.

Dopiero wielcy wodzowie proletariatu, Marks, Engels i Lenin, wyjaśnili, że nie ma konfliktu między robotnikiem a robotnicą, między kobietą a mężczyzną. Jest tylko konflikt jeden: między kapitałem a pracą, między wyzyskiwanym a wyzyskującym.

Nędza — tłumaczyli oni — wypędziła kobiety z domów i jako masa upośledzona i niezorganizowana, podlegają one jeszcze większemu wyzyskowi od mężczyzn. Gdy zostaną zorganizowane w Związkach Zawodowych i Partiach Robotniczych, przestaną być wtedy konkurencją dla mężczyzn, a powiększą zastępy tych, którzy walczą z wyzyskiem. Dzięki socjalizmowi, który pierwszy wypisał na swoim sztandarze pełne równouprawnienie kobiety i pierwszy podniósł ją do godności pełnego człowieka, stały się one sprzymierzeńcami wielkiego ruchu robotniczego, walczącego o sprawiedliwość dla wszystkich, o uznanie praw bytu i rozwoju swobodnego bez różnicy płci.

Międzynarodowy Kongres Socjalistek w Kopenhadze w 1910 roku postanowił w marcu obchodzić Dzień Kobiet.

Dzień Kobiet miał za zadanie obudzić kobiety z wielkiej niewoli, otworzyć im oczy na straszne krzywdy, jakie im wyrządza ustrój społeczny, oparty na przywilejach garstki bogaczy i strasznym wyzysku ludzi pracy.—Stał się dniem werbunku do walki o wolność kobiety i wszystkich uciskanych.—Stał się rachunkiem sumienia szerokich mas kobiecych, walczących o prawa człowieka i zestawieniem tego, co się już zrobiło i co do zrobienia jeszcze pozostaje. —Stał się wreszcie dniem walki o godność kobiety, o równe prawa, o możliwość życia, o warsztaty pracy, o chleb dla milionów. W tym dniu kobiety całego świata na wiecach, pochodach, akademiach, zebraniach formowały swoje żądania.

Żądały pracy i chleba, dachu nad głową, wykonania ustaw o ochronie pracy, równej płacy za równą pracę, ochrony macierzyństwa, opieki nad dzieckiem, bezpłatnych szkół, tępienia chorób społecznych, wyzwolenia z wyzysku, udręki i poniżenia.

Międzynarodowe Dni Kobiet, to kamienie milowe, znaczące drogę, odbytą do wyzwolenia. W roku 1917 kamień ten znalazł się na ostrym zakręcie dziejów ludzkości. W tym roku robotnice Petersburga (Leningradu) wyruszyły na miasto z hasłem „precz z wojną". Żądały chleba i powrotu mężów z frontu.

Do nich przyłączyli się towarzysze pracy. Rozruchy, zapoczątkowane przez kobiety rosyjskie 8 marca 1917 roku, stały się początkiem rewolucji, wynikiem której było powstanie na 1/6 części kuli ziemskiej pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego. Władza radziecka zdjęła z kobiety rosyjskiej ciężkie jarzmo niewoli.

Lenin, wódz proletariatu zwycięskiego, na pierwszym zjeździe robotnic z dumą oświadczył, że z dawnego ustawodawstwa, krzywdzącego i upokarzającego kobietę, kamień na kamieniu nie pozostał.

Wyzwolona kobieta radziecka zakasała rękawy i stanęła do budowy nowego życia.

Kobieta radziecka chwyciła mocno w garść karabin w obronie rodzącej się wolności. Stanęła przy maszynie, w fabryce, zeszła do kopalni, wzięła w spracowane ręce swoje kierownice traktoru, ster samolotu. Śmiało wkroczyła do laboratorium naukowego, na katedrę uniwersytecką i na trybunę polityczną. Nie było dziedziny pracy, przy której brakłoby kobiety i z którejby się nie wywiązała. Tysiące przodownic pracy, uczonych, literatek, artystek, bohaterek Związku Radzieckiego wytrąciły burżuazji najniebezpieczniejszą broń przeciwko kobiecie. Kapitaliści mogą kobietę wyzyskiwać, jak to czynią z każdym, kto jest słabszy od nich pod względem ekonomicznym, ale nie mogą zasłaniać się niższością i nieudolnością kobiety. Te przesądy kobieta radziecka raz na zawsze obaliła.

Po ostatniej wojnie wzmogła się działalność kobiet. Już w roku 1945 na dymiących jeszcze zgliszczach po najstraszniejszej wojnie powstała „Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet", której naczelnym hasłem jest walka o pokój, demokrację i braterstwo ludów, niezależnie od koloru ich skóry.

Dzień Kobiet po ostatniej wojnie stał się dniem wielkich manifestacji pokoju i sprawiedliwości na świecie, dniem mobilizacji wszystkich kobiet do walki w imię tych haseł.

W tym roku 80 milionów kobiet z 65 państw, zrzeszonych w ŚDFK, będzie 8 marca protestowało przeciwko polityce kliki kapitalistów anglo-amerykańskich, którzy, jak tonący brzytwy, tak oni przed utratą bez wyzysku, wojny się chwytają i bombą atomową chcą tworzyć zapory krzewiącej się demokracji i braterstwa ludów.

My, Polki, najbardziej poszkodowane podczas wszystkich wojen, przyłączamy się do tego ogólnego protestu i zrzeszone w Lidze Kobiet, powiększamy wszechświatową armię kobiecą, walczącą o pokój i szczęście ludzkości. W naszej ojczyźnie wyzwolonej zostałyśmy obdarzone pełnymi prawami obywatelskimi na równi z mężczyzną. Hasła, o które kobiety tak długo i krwawo walczyły, zostały zrealizowane w Polsce Ludowej.

Ale równe prawa nakładają równe obowiązki.

Dzień Kobiet polskich w tym roku będzie dniem mobilizacji sił do pracy na nowym etapie. Nasze święto poprzedziły wypadki o epokowym znaczeniu. Zjednoczenie klasy robotniczej otwiera nowy okres w dziejach polskich i międzynarodowych. Kongres Zjednoczeniowy określił dokładnie nasze drogi rozwojowe.

Nigdy jeszcze w dziejach Polski żadne przedstawicielstwo społeczeństwa nie poświęciło kwestii kobiecej tyle uwagi i nie potraktowało jej tak poważnie, jak to uczynili przedstawiciele przodującej partii marksistowskiej. Za przykładem największych wodzów proletariatu—Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, stwierdzili nasi przywódcy, że nie było ruchu wolnościowego, w którymby kobiety nie brały udziału. Masowy udział kobiet jest gwarancją szybkiej i trwałej budowy socjalizmu. Klasa robotnicza liczy na współudział swoich matek, żon i sióstr.

Jeśli nie wszystkie są w tej chwili z nami to wynika to z braku uświadomienia i dlatego dzień 8 marca 1949 roku musi stać się początkiem wielkiej akcji uświadamiającej. Liga Kobiet musi zdjąć z kobiety piętno analfabetyzmu. Musi ją nauczyć nie tylko czytać i pisać, ale abecadła najszczytniejszych haseł wolności, równości i braterstwa wszystkich ludzi na ziemi.

Świadomość, że realizowanie tych haseł daje gwarancję pokoju, dobrobytu i szczęścia ich rodzinom, uodporni je przeciwko wpływom reakcji i włączy je w wielki nurt budownic-

(Ar)

Nakład „Pracownika Państwowego" stale wzrasta

Zamieszczona w Nr 1/49 „Pracownika Państwowego" tabelka p. t. „Kto i ile czyta „Pracownika Państwowego"— spowodowała, że Zarządy Okręgowe rozpoczęły cichą rywalizację międzyokręgową o „palmę pierwszeństwa". Rozpoczęła się akcja współzawodnictwa międzyokręgowego w uzyskaniu największej ilości czytelników. Świadczy o tym najlepiej obecna tabelka, którą poniżej zamieszczamy.

1.	Okręg	Gdańsk	88%	członków Związku
2.	„	Szczecin	73%	„ „
3.	„	Wrocław	71%	„ „
4	„	Bydgoszcz	50%	„ „
5.	„	Rzeszów	43%	„ „
6.	„	Łódź	42%	„ „
7.	„	Olsztyn	35%	„ „
8.	„	Lublin	33%	„ „
9.	„	Warszawa	32%	„ „
10.	„	Katowice	31%	„ „
11.	„	Poznań	30%	„ „
12.	„	Kraków	26%	„ „
13.	„	Białystok	25 5%	„ „
14.	„	Kielce	24%	„ „

Porównywując z tabelką poprzednią, należy zanotować zwiększenie poczytności w Okręgu Gdańskim o 40%, a zatem uplasowanie się na pierwszym miejscu, uprzednio zajmowanym przez Okręg Szczeciński.

Wrocław z 8-go miejsca przesunął się na 3-cie, a Bydgoszcz z 12-go na 4-te.

Porównywując wyniki, uzyskane w ciągu 4 tygodni, stwierdzić należy, że akcja współzawodnictwa międzyokręgowego została zapoczątkowana.

Podtrzymując inicjatywę Okręgów, ogłaszamy konkurs współzawodnictwa międzyokręgowego pod hasłem: „kto pierwszy zwerbuje 100% stałych czytelników".

Dla pierwszych 3-ch Okręgów, które uzyskają 100% czytelników na swym terenie, redakcja „Pracownika Państwowego" wyznacza 3 nagrody w postaci biblioteczek. (P)

„OGNIWO"
NOWA NAZWA ZRZESZENIA SPORTOWEGO

Ogłoszony przez Międzyzwiązkowe Zrzeszenie Sportowe konkurs na nazwę Zrzeszenia został ukończony.

Jury konkursowe po przejrzeniu zgłoszonych projektów stwierdziło, że żadna z proponowanych nazw nie odpowiada wymogom stawianym przez konkurs, a zatem konkurs pozostaje nierozstrzygniętym.

Przewidywaną nagrodę w wys. 5000 — zł. postanowiono przeznaczyć na cele sportowe.

Zarząd Zrzeszenia Sportowego w porozumieniu z Radą Kult. Fiz. przy K. C. Z. Z. ustalił, że Zrzeszenie Sportowe przyjmie nazwę „Ogniwo"

Zbieramy doświadczenia

Mamy już poza sobą prawie 4 turnusy wczasów, prowadzonych przez FWP. Z tych pierwszych tygodni można zorientować się, jakie korzyści dała nam centralizacja wczasów i jakie są jeszcze mankamenty, które należałoby usunąć.

Przede wszystkim daje się zauważyć zrozumienie wśród naszych członków, że wczasy w zimie mają niemniejszą atrakcyjność, niż wczasy letnie.

*

Ze wszystkich naszych Kół terenowych napływają stale dodatkowe zapotrzebowania na skierowania wczasowe.

Utrudnia to w znacznym stopniu pracę Zarządów Okręgowych, jak i Zarządu Głównego, tym niemniej cieszy nas to, że Koledzy nasi nabierają do wczasów przekonania.

Należałoby przy tym zaznaczyć, że dotychczas Okręgi Lubelski i Kielecki są w akcji wczasów na samym końcu.

*

Nader korzystną inowacją okazały się bezpłatne bilety kolejowe, dołączane do skierowań wczasowych. Zmiany te zostały powszechnie przychylnie przyjęte.

*

Organizacja ośrodków wypoczynkowych, słaba w niektórych miejscowościach w pierwszych dniach stycznia, bardzo szybko stanęła na poziomie i dzisiaj na ten temat nie ma już żadnych zastrzeżeń.

*

Ale i tutaj dużo zależy od dobrej wczasów jest różnorodność terminów wyjazdów do poszczególnych ośrodków wczasowych. Powstają trudności przy uzgadnianiu terminów wyjazdów z okresem urlopowym.

Ale i tutaj dużo zależy od dobrej woli i mocnego postawienia sprawy przez Zarządy Okręgowe i Koła naszego Związku. Leży przed nami okólnik w tej sprawie ob. Wojewody Śląsko-Dąbrowskiego do podległych mu jednostek organizacyjnych, oraz plan urlopów we wszystkich instytucjach, oparty na tym okólniku. Powyższy plan urlopów wyraźnie przewiduje udzielanie urlopów wczasowiczom w ramach jednego miesiąca w okresie, na który mają skierowanie. Na terenie Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego nie ma żadnych trudności w uzgodnieniu terminów urlopów z terminem wyjazdów.

Również Okręg Gdański rozwiązał te trudności na swoim terenie.

Zrozumienie przez naszych Kolegów korzyści płynących z tego rodzaju rozplanowania wyjazdów, jest konieczne. Należy robić wszystko, aby wczasowiczów było jak najwięcej.

R. SIUDALSKI

Byłem w Karpaczu...

Reportaż wczasowy

Ciężko sapiąc, pociąg wtoczył się na stację Jelenia Góra! Wysiadać!

Wczasowicze tłumnie opuszczają wagony.

Gwar — nawoływania.

Na peronie ustawia się grupa młodzieży, ubrana sportowo, uzbrojona w narty.

Słychać twardy akcent młodzieży górniczej Śląska: „Hej! Panie zawiadowco, a pociąg do Karpacza o której?". Zawiadowca odwraca uśmiechniętą twarz.—A co śpieszy Wam się, koledzy — prawda? No, zdążycie, zdążycie. Tu się pogoda ustaliła. Śnieg dobry. Za godzinę podstawiamy pociąg, a za dwie odjazd. Radzę wam przez ten czas zwiedzić Jelenią".

Rada istotnie dobra, to też peron wkrótce pustoszeje.

Tylko kilka osób z wiejska odzianych pozostaje na stacji i rozwinąwszy tobołki, pożywia się. To są robotnicy rolni i małorolni chłopi — skierowani na dobrze zasłużony wypoczynek przez Samopomoc Chłopską.

Dwie godziny szybko mijają. Peron zaludnia się, a za chwilę — świst — dudnią koła i pociąg uwozi żądną wrażeń młodzież, spracowanych robotników, ludzi wyczerpanych całoroczną uczciwą pracą w najpiękniejsze okolice Karkonoszy, na wypoczynek po nowe siły dla budowy Polski Ludowej — ich Polski.

Karpacz. Przed dworcem sanki, samochody.

Słychać nawoływania: kto do Śnieżki, kto do Pawła, Milusiej itd. Oczywiście chodzi o nazwy domów wypoczynkowych. Za chwilę dworzec i plac przed nim pustoszeje.

Rozpytawszy o drogę do Bierutowic idziemy pieszo. Trudno odmówić sobie przyjemności oglądania nagromadzonego przez przyrodę piękna na tej trasie. Śnieg skrzypi pod nogami. Sanna jak złoto, to też co chwilę ustępujemy z drogi przed pędzącymi z góry sankami. Na sankach mija nas roześmiana młodzież robotnicza.



„PEGAZ" DOM F. W. P.

W ośrodku szybko i sprawnie zostajemy załatwieni. Kierują nas do domu wypoczynkowego „Pegaz".

— Słuchajcie kolego, a czy tam chociaż dostatecznie żywią — pytamy nieufnie wystawiającego skierowanie.

Spogląda na nas i mówi, śmiejąc się: — Bądźcie spokojni, to jeden z najlepiej wyposażonych i prowadzonych domów, należał do niedawna do Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, obecnie do Funduszu Wczasów Pracowniczych, zresztą normy żywnościowe są jednolite we wszystkich domach i zupełnie wystarczające, jeśli przyjechaliście z większymi zapasami jadła, odeślijcie je do domu.

Hm, spoglądamy z Cześkiem po sobie, dla pewności trzeba lepiej zostawić, bo apetyty mamy konkursowe.

Porządnie zmęczeni stajemy o zmroku przed „Pegazem". Oglądamy go ciekawie z zewnątrz. Podoba nam się. Przez szyby widzimy kilku młodych chłopców, grających w pingponga.

Otrzymujemy widny, miły, czyściutki pokój, biało zasłane łóżka, szafa, stół, krzesła, umywalkę z zimną i ciepłą wodą.

A za oknem góry i śnieg... Biały śnieg.

Ledwie zdążyliśmy się wykąpać i jako tako przyodziać, słychać „gong". I co to za gong. Stara patelnia uderzana tłuczkiem od kartofli, może nieboszczyka na równe nogi postawić.

Jasno oświetlona sala jadalna, przy stoliczkach po kilka osób. Gwar, jak w ulu. I nagle czujemy się jakoś nieswojo. Dziwnie nie pasują do otoczenia nasze wyprasowane w kant spodnie, krawaty i pantofle. Stajemy zażenowani.

Tu panuje niepodzielnie swoboda, nie skrępowana wytwornym garniturem. Tu swetry, wiatrówki, buty narciarskie, kamasze robocze i koszule w kratę dominują.

Tak, tak Czesiu, źle wystroiliśmy się.

— Obywatele — tu dwa miejsca wolne — zaprasza nas starszy jakiś wczasowicz. Przyjmujemy zaproszenie z wdzięcznością. W czasie kolacji nawiązujemy rozmowę.

Okazuje się, iż starszy, o pooranej zmarszczkami twarzy i spracowanych rękach wczasowicz, jest małorolnym z woj. rzeszowskiego. Związek Samopomocy Chłopskiej go tu przysłał. Odradzali mu sąsiedzi, ba, nawet kobieta mu wydziwiała: „A gdzie tam będziesz jechał. Nigdy przed wojną żaden chłop w góry, na jakieś tam wczasy nie jechał, to dla panów dobre, a nie dla chłopa. Zobaczysz, że tam ci pracować każą, gorzej jak w domu. Jeść nikt nikomu darmo nie da, oj nie". Prawdę mówiąc, to się trochę i bał. Żywności wziął na dwa tygodnie, ale pojechał, ciekawy był, jak tam będzie.

— No i jak? Uzasadnione wasze obawy? — pytam.

Śmieje się. Oj szkoda tylko, że czas tak szybko leci. Jeszcze w swoim życiu tak nie odpoczął i tyle się nie napatrzył. A i pogadać jest z kim i o czym. Młode te chłopaki z kopalni, ale rozum mają, wiedzą co praca. I zapał ich dla budowania nowej Polski taki, że i człowiekowi się zdaje, że młodszy i z innym nastawieniem na wieś wróci.

Tylko jak tu swoich przekonać, że o tym obozie pracy — to nieprawda. Chłop wiele lat był krzywdzony, jest nieufny, przed wojną prócz cięgów nic darmo nie dostał, to i teraz trudno go przekonać, a tu jeszcze co bogatsi to podbechtują. Ale nic, niech zobaczą, jak wygląda, jak wypoczął. Z biedakami się dogada. A dobrze by było, żeby i wy, obywatele urzędnicy w starostwach, tak



DOM ŚLĄSKI U STÓP „ŚNIEŻKI"

(Dokończenie na str. 16-ej)

Dokąd pojedziemy w marcu?

Przydzielona ilość skierowań na wczasy na m-c marzec 1949 r. poszczególnym Okręgom Z Z P.P.

NAZWA OKRĘGU	Miejscowość	Cieplice	Duszniki	Karpacz	Krynica	Kudowa	Szczawno Solice	Szklarska Poręba	Świeradów	Zakopane	Razem
1. Białystok		6	4		6	2	2	4		6	30
2. Bydgoszcz		10	4	2	6	2	6	6	4	8	48
3. Gdańsk		7	6	6	9	6	6	6	4	8	58
4. Katowice		6		10	15	4	2	3		22	62
5. Kielce		4	6	4	6	4	2	4		4	34
6. Kraków		7		7	15	4	3	5	4	10	55
7. Lublin		4	6	3	6		2	4	4	12	41
8. Łódź		6		8	15	6	4	10		12	61
9. Olsztyn		6	4	2	6	4		2	4	8	36
10. Poznań		12	8	10	15	10	3	13	4	22	97
11. Rzeszów		6		2	6		4	4	4	8	34
12. Szczecin		6		4	6	8	4	5	2	12	47
13. Wrocław		6	4	14	6	10	4	10	4	16	74
14. Warszawski		6		4	6	4		4		8	32
15. Stołeczny		26	8	24	27	29	8	70	16	54	262
16. Razem		118	50	100	150	93	50	150	50	210	971

Akcja socjalna przybiera realne formy

W dniu 7 b. m. odbyła się w gmachu KCZZ. pod przewodnictwem kierownika Wydziału Pracowników Państwowych i Samorządowych KCZZ — tow Gallusa, konferencja przedstawicieli następujących Zarządów Głównych:

1. Zw. Zaw. Prac. Państwowych (tow Bobowicz),
2. Zw Zaw. Prac. Samorząd. Teryt. i Użyt. Publ. (tow. Łazuchiewicz),
3. Zw. Nauczycielstwa Polskiego (tow. Mickiewicz),
4. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych (tow. Szwedowski),
5. Zw Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich (tow. Jankowski),
6. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia (tow Myszkowski).

Z ramienia KCZZ w konferencji wzięła również udział tow. Wiśniewska.

Przedmiotem obrad była sprawa akcji socjalnej. W wyniku dyskusji ustalono ramowe zasady rozwoju akcji socjalnej dla członków wyżej wymienionych związków. Zasady te zaakceptowane zostały w dniu 7 bm. przez ścisłe Prezydium KCZZ.

W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 IX 1948 r. w sprawie akcji socjalnej, akcja ta zostanie scentralizowana w odniesieniu do członków następujących związków zawodowych:

1. Zw. Zaw. Prac. Państwowych,
2. Zw Zaw Prac. Samorz. Teryt. i Użyt. Publiczn.,
3. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego,
4. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych,
5. Zw Zaw. Prac. Sąd. i Prokuratorskich,
6. Zw. Zaw Prac. Służby Zdrowia,
7. Zw. Zaw. Prac. Bankowych.

Akcja socjalna dla tej grupy związków będzie prowadzona przez:

1. Główną Komisję Akcji Socjalnej przy KCZZ
   W skład Komisji wchodzą: po jednym przedstawicielu, delegowanym przez Zarząd Główny każdego z w/w związków, oraz kierownicy wydziałów: Socjalnego, jako też Pracowników Państwowych i Samorządowych Komisji Centralnej Związków Zawodowych.
2. Komisje Akcji Socjalnej przy OKZZ.
   W skład tych Komisji wchodzą: po jednym przedstawicielu, delegowanym przez zarządy okręgowe zainteresowanych związków zawodowych, oraz referent socjalny OKZZ.
3. Komisje Akcji Socjalnej przy PRZZ.
   W skład tych Komisji wchodzą: po jednym przedstawicielu, delegowanym przez zarządy oddziałów zainteresowanych związków zawodowych, oraz jeden przedstawiciel PRZZ.

Organami wykonawczymi Głównej Komisji Akcji Socjalnej są:

a) Biuro Głównej Komisji Akcji Socjalnej przy KCZZ

b) Biura komisyj akcji socjalnej przy OKZZ i PRZZ.

Pracownicy techniczni biura będą utrzymywani z budżetów zainteresowanych związków zawodowych, bez obciążenia FAS. Fundusze na akcję socjalną będą scentralizowane do dyspozycji Głównej Komisji Akcji Socjalnej.

Komisje akcji socjalnej przy PRZZ (MRZZ) planują akcję socjalną na swoim terenie działania, oraz przedstawiają projekt preliminarza budżetowego, sporządzonego na podstawie ogólnych wytycznych Głównej Komisji Akcji Socjalnej przy KCZZ.

Komisje akcji socjalnej przy OKZZ, na podstawie nadesłanych oddolnych planów akcji socjalnej i preliminarzy budżetowych, opracowują plan akcji socjalnej, oraz scalony preliminarz budżetowy dla całego województwa, po czym przesyłają je (wraz z planami i preliminarzami, nadesłanymi przez komisje akcji socjalnej przy PRZZ) do zatwierdzenia Głównej Komisji Akcji Socjalnej.

Główna Komisja Akcji Socjalnej na podstawie zatwierdzonych planów i preliminarzy budżetowych przekazuje odpowiednie sumy na prowadzenie akcji socjalnej właściwym komisjom akcji socjalnej.

Fundusz akcji socjalnej dla każdego województwa i powiatu będzie w zasadzie wprost proporcjonalny do ilości pracowników. Plany terenowe winny się mieścić w tych ramach. Rachunkowość prowadzona będzie centralnie przez Biuro Głównej Komisji Akcji Socjalnej przy KCZZ. Fundusze, przeznaczone na akcję socjalną z budżetu, winny stanowić tylko część sum przeznaczonych przez dany teren na akcję — resztę należy zmobilizować przy pomocy innych środków.

W wyniku uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 28 IX 1948 r., w sprawie akcji socjalnej w budżecie na rok 1949, związki zawodowe, zrzeszające pracowników państwowych i samorządowych, uzyskały podstawę finansową dla rozwoju akcji socjalnej. Łączna kwota, przeznaczona na ten cel, wynosi: 1.770.000 000 zł. + 1.200.000.000 zł. — 2.970.000 000 zł

Po wyłączeniu kwot, przeznaczonych na zapomogi, nagrody i kasy samopomocy, na inne grupy akcji socjalnej pozostanie około 1.200.000.000 złotych.

Prowadzenie akcji socjalnej przez wymienione na wstępie związki zawodowe, np. na szczeblu okręgu, czy powiatu samodzielnie nie wytrzymałoby próby życia, gdyż zakres jej (żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, świetlice dziec., kolonie, półkolonie itp.) wymaga centralizowania tych akcyj i środków materialnych na nie.

Słuszną formą będzie tworzenie komitetów porozumiewawczych na szczeblu powiatu, województwa.

Scentralizowanie akcji socjalnej przy PRZZ i OKZZ pod jednolitym kierownictwem Głównej Komisji przy KCZZ będzie miało tę dobrą stronę, że akcja socjalna, uruchomiona na terenie całego kraju, zbliży i zwiąże wszystkie zainteresowane związki z PRZZ i OKZZ. W ten sposób pomyślana akcja pobudzi również mniej aktywne komórki związków zawodowych i PRZZ do żywszej działalności.

Ta forma prowadzenia akcji socjalnej umożliwi w pełni planowanie jej na podstawie oddolnych projektów, oraz zapewni należytą kontrolę finansową. (Bl)

Tow. Bobowicz

przewodn. Głównego Komitetu Akcji Socjalnej

W dniu 14 b. m. na posiedzeniu Głównego Komitetu Akcji Socjalnej Prac Państw. i Samorz. dokonano wyboru Prezydium Komitetu.

Przewodniczącym został wybrany tow. Feliks Bobowicz, sekretarz Zarządu Głównego Z. Z. P. Państw., wiceprzewodniczącym tow. Łazuchiewicz — sekretarz generalny Zarządu Głównego Z. Z. P. Samorząd., na stanowisko sekretarza Komitetu powołano tow. Ferenca — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Z. N. P.

Komitet przystąpił już do realizowania zadań Akcji Socjalnej. (K)

Aktualne zagadnienie spółdzielcze

Spółdzielnie spożywców są masową organizacją społeczno-gospodarczą, dopuszczoną na równi z handlem państwowym do organizowania zaopatrzenia mas pracujących, do jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb gospodarczych spożywcy. Spółdzielczość dla wykonania tego zadania musi stać się istotnie masową organizacją klasy robotniczej, a ruch zawodowy pracę na odcinku spółdzielczości musi postawić, jako jeden ze swoich celów.

W wyniku dokonanych w 1948 r. zmian w strukturze spółdzielczości, zostały również uporządkowane pod względem organizacyjnym i finansowym spółdzielnie spożywców. Uporządkowanie to polegało na zjednoczeniu działających na jednym terenie kilku różnych spółdzielni powszechnych i zamkniętych, oraz na utworzeniu placówek o jednym ośrodku dyspozycyjnym, silnych gospodarczo.

Akcję unifikacji CSS przeprowadziła w terenie w ścisłej współpracy z ruchem zawodowym.

Dalszy pozytywny i aktywny stosunek związków zawodowych do spółdzielni spożywców winien przejawić się w masowym udziale związkowców w komitetach członkowskich spółdzielni powszechnych, będących najniższą jednostką samorządu spółdzielczego.

Komitety członkowskie są organizowane przy każdym sklepie spółdzielni i zadaniem ich jest nadzorowanie pracy swojej placówki, oraz współdziałanie w jej rozwoju.

W szczególności komitet powołany jest do czuwania nad:

1. fachowością i uspołecznieniem personelu sklepowego,
2. przestrzeganiem przez personel zarządzeń właściwych władz i kierownictwa spółdzielni,
3. dostatecznym zaopatrzeniem sklepu w towary,
4. przestrzeganiem przepisów sanitarnych i t. p.

W okresach paniki na rynku komitet winien zaostrzyć czujność w stosunku do personelu i równocześnie uświadamiać i uspakajać kupujących.

Członkowie komitetu nie stanowią jednak zarządu sklepu, służą personelowi pomocą i radą, a swoje postulaty w sprawach administracyjnych i gospodarczych przedkładają zarządowi spółdzielni, który musi brać je pod uwagę przy wydawaniu zarządzeń.

W świetle wyżej przytoczonych codziennych, praktycznych zadań komitetów wyłania się ich właściwa rola, jaką jest wzmożenie czujności w okresie zaostrzającej się walki klasowej i praktyczne zwalczanie podziemia gospodarczego.

W szeregach związkowców, walczących o właściwe oblicze spółdzielczości, nie może zabraknąć członków ZZPP.

Zaleceniem Zarządu Głównego jest, aby zagadnienia spółdzielcze weszły do porządku dziennego miesięcznych zebrań członkowskich w Kołach. Ra.

Każdy członek Związku Zawodowego — członkiem Spółdzielni

Pod hasłem tym KCZZ przy współudziale CSS „Społem" rozpoczęła w dniu 15 lutego 1949 r. masową ogólnokrajową akcję werbunkową nowych członków do spółdzielni spożywców.

Akcja odbywa się w ramach współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielczością spożywców Polski i Czechosłowacji.

Akcja prowadzona jest systemem konkursowym, w którym biorą udział wszystkie komórki Związków Zawodowych przy zakładach pracy.

Konkurs rozpoczął się 15 lutego i trwać będzie do 31 marca 1949 r.

Za 15 najlepszych wyników akcji zostanie przyznane przez komisję orzekającą 15 wartościowych nagród. Poza tym przewidziane jest 45 nagród dla placówek związkowych, wyróżniających się w akcji.

Każdy członek ZZPP, wstępujący w terminie do 31 marca 1949 r. na członka spółdzielni, przyczyni się do:

1. usunięcia elementów spekulanckich z handlu polskiego,
2. zwycięstwa polskiej spółdzielczości w szlachetnym współzawodnictwie ze spółdzielczością czechosłowacką,
3. zdobycia przez swoje koło jednej z 15-tu nagród.

Związek nasz do akcji propagandowej jednania członków przystępuje pod hasłem: „każdy członek ZZPP — członkiem spółdzielni spożywców".

Należy nad tym pomyśleć...

...że na Filipinach, będących mimo uroczystych gwarancji w praktyce kolonią USA, trwa partyzancka walka t. zw. hukbalahaps, t. j. zrewoltowanych chłopów, walczących przeciw reakcyjnej polityce uzależnionego od kapitału amerykańskiego rządu Filipin.

Wg doniesień oficjalnych „hukbalahaps" rozpoczęli generalną akcję na wyspie Luson. W jednej tylko potyczce 23 policjantów zostało zabitych.

Kolumna powstańców zaatakowała również i okupowała dłuższy czas miasto Orani na półwyspie Bataan.



* * *



Ernest Reuter, wypędek z Komunistycznej Partii Niemiec, renegat ruchu robotniczego, obecny „burmistrz" zachodnich sektorów Berlina, podejmowany honorowo w Londynie przez Bevina, oświadczył: „Berlin jest dzisiaj Stalingradem wolności Niemiec i tutaj, w Berlinie, obalony zostanie ostatecznie kolos sowiecki"...

Jak widać na fotografii — niemiecka policja ma „pewne" trudności w przekonywaniu ludności Berlina o słuszności tez, głoszonych przez Reutera.

* * *

...że obietnice amerykańskie nawet w sprawach intymnych nie wiele są warte. Doświadczyła tego młoda francuska panna Gilbert Baijot. Przybywszy do narzeczonego do USA, niejakiego kpt. Kelman Gomo, najpierw odsiedziała 4 dni w więzieniu w Ellis Island, a następnie dowiedziała się, że ukochany, zawiadomiony telegraficznie o jej przybyciu, oświadczył:

„Przede wszystkim nie podawajcie jej mojego nr telefonu. Nie chciałbym z nią gadać".

* * *

...że finansowy „cudotwórca" Hitlera — Schacht, jeden z najgorliwszych i oczywiście zwolnionych, zbrodniarzy wojennych, napisał w okresie pobytu w więzieniu libretto operowe. Treścią libretta jest miłość amerykańskiego żołnierza do młodej Niemki. Sprawę kończy ołtarz. Prawda, jak ślicznie!

* * *

...że popierany przez anglosaskich mocodawców austriacki dziennik „Linzer Tagblatt" pisze:

„Nie ma jakiegoś narodu austriackiego, istnieje tylko naród niemiecki w Austrii... Z dumą chcemy podkreślić, że stanowimy jedno z lepszych plemion niemieckich!"

Od takiego oświadczenia niedaleka jest droga do jawnego popierania anschlussu.

Nie uwierzymy chyba, że czyni się to w imię odbudowania demokracji.

...że premier reakcyjnego rządu irańskiego, p. Saed, popełnił następującą niedyskrecję. Atakowany za skład swego gabinetu, powiedział w prywatnej rozmowie:

„Rząd ten specjalnie nie ma ze mną wiele wspólnego. Otrzymałem od dworu cesarskiego listę gabinetu, którą pośpiesznie przedłożyłem Jego Cesarskiej Mości i parlamentowi".

* * *

...że członkowie ambasady amerykańskiej w Kairze otrzymali od swego ambasadora w prezencie gwiazdkowym yo-yo złocone.

Jak widać, Amerykanie ćwiczą palce swoich dyplomatów, by je mogli wtykać w sprawy innych ludzi i państw.

* * *

...że w redakcji jednego z niemieckich pism w zonie amerykańskiej złożono 200 podań o pracę w charakterze korektora. Autorami byli w większości b. generałowie wehrmachtu.

Jak słusznie zauważa jeden z francuskich tygodników, generałowie ci sądzą, że zawsze byli korekt, potem otrzymawszy małą, ale dobrze zasłużoną poprawkę, obecnie uważają się za mistrzów w dziedzinie korekty.

Zebrane z dzienników i tygodników zagranicznych.

Kaz. Dębnicki

CZARNE BIAŁE

„Czarne Białe" postawiło sobie za cel piętnować przejawy biurokratyzmu i niesocjalistycznego stosunku do pracy i interesanta.

„Czarne Białe" — wzywa do współpracy wszystkich, którzy zauważyli szkodliwą działalność zbiurokratyzowanych ogniw aparatu administracyjnego i związkowego.

„Czarne Białe" — czeka na Wasze — Czytelnicy, uwagi i korespondencję, wyznaczając stałą

NAGRODĘ 500 ZŁ.

za najwnikliwszą notatkę, wydrukowaną w tej rubryce.

A zatem, Towarzysze, na front walki z biurokratyzmem!

Materiały, opatrzone podpisem i adresem (wyłącznie do dyskrecjonalnej wiadomości Redakcji) nadsyłajcie pod adresem: Redakcja Pracownika Państwowego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pokój 500.

NAGRODĘ ZŁ. 500 ZA NAJWNIKLIWSZĄ NOTATKĘ W RUBRYCE „CZARNE BIAŁE" OTRZYMUJE TOW. (G) — AUTOR NOTATKI

„TYLKO BEZ... STRON".

NAGRODĘ PRZESYŁAMY POCZTĄ.

Ostrzegamy naśladowców

W dniu 9 lutego 1949 r. w godzinach od 17-ej do wyczerpania porządku dziennego, odbywało się zebranie Zarządu Okręgu Stołecznego ZZPP. W tych samych godzinach jeden z członków tegoż Zarządu przebywał w kinie, rozkoszując się oglądaniem filmu.

Podajemy — jako przykład niegodny naśladownictwa. (K)

Hallo! Ziemio Lubuska!

Są u nas historyczne sprawy. Prawie, jak sprawy adwokackie, ciągnące się z ojca na syna. I myśmy mieli taką!

Była nią sprawa wypłaty diet za r. 1945 pracownikom, zatrudnionym na Ziemi Lubuskiej. Trzy lata odrzucały ją odnośne resorty, jak piłkę przy tenisie. Doczekała się wreszcie załatwienia przez... Podkomitet Płac przy K. E. R. M.

Okazuje się, że cierpliwością wiele można... i tej Wam zazdrościmy, towarzysze z Ziemi Lubuskiej. (O)

Jeszcze o „demobrałkach"

W swoim czasie prasa warszawska podała do publicznej wiadomości numery samochodów urzędowych (z literą A), wystawających przed licznymi „knajpami", lub czekających w godzinach porannych na swoje pasażerki przed halami targowymi lub sklepami kolonialnymi.

Rezultaty tej akcji były pozytywne.

Ale czy myślicie, że na długo starczyło tego „nowego ducha"? Niestety. Problem zdawałoby się zapomniany znów powrócił. Trzeba będzie zacząć kampanię od nowa. (Bc)

Służba to nie posługa

Dość często dochodzą do nas głosy na temat niewłaściwego stosunku przełożonych do pracowników fizycznych.

Zdarza się jeszcze, że niektórzy kierownicy urzędów wykorzystują swoje stanowisko i obarczają podwładnych różnymi obowiązkami, wykraczającymi poza zakres ich obowiązków służbowych.

Mało to razy widzimy tow. woźnych, spełniających różne „osobiste" posługi, jak sprzątanie, palenie w piecach itp. w mieszkaniach panów starostów lub naczelników?

Nie gniewajcie się, że piszemy „panów starostów itd.", ale przecież nie można nazwać ich „towarzyszami starostami" czy „towarzyszami naczelnikami", skoro zapominają, że dzisiaj wszyscy pracownicy państwowi, będąc towarzyszami wspólnej pracy, mają swoje konkretne zadania, do których nie należy i nie będzie należeć wysługiwanie się przełożonym. (KO)

Tylko bez... „stron"!

W wielu urzędach (szczególnie: Kraków, Katowice) widnieją jeszcze anachroniczne napisy: „Przyjmowanie stron od 10 do 13".

Należałoby uprzytomnić sobie, że stosunek urzędu do interesanta zmienił się zasadniczo. Do przeszłości powinno należeć traktowanie robotnika, chłopa — człowieka pracy — jako strony. Jako strony, której przeciwstawiony jest aparat administracyjny!

Dzisiejszy interesant urzędu, to przeważnie człowiek pracy, przedstawiciel mas ludowych.

Mas ludowych, z woli których urząd i urzędnik pełni swe funkcje.

Tych interesantów nie wolno bezdusznie nazywać „stroną". (G)

SPROSTOWANIE

Do tabeli uposażeń zasadniczych w art. „Reforma płac pracowników państwowych" („Prac. Państw." Nr 1/28, str. 5) wkradł się błąd korektorski: „Uposażenie zasadnicze w dn. 1.I.1949 r. w grupie XII — wynosi zł 8.800", a nie, jak mylnie podano: „zł 3.800".

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Reforma płac pracowników państwowych

ZASADY ZASZEREGOWANIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W ROZPORZĄDZENIU o zaszeregowaniu pracowników państwowych przyjęto za naczelną zasadę, że pracownikowi może być powierzone tylko takie stanowisko, które jest przewidziane w tabeli, oraz że uposażenie zasadnicze jest ściśle związane z grupą przysługującą temu stanowisku.

Wprowadzenie w życie tej zasady wymagało wydania przepisów regulujących:

a) zaszeregowania pracowników nowowstępujących do służby państwowej,

b) zaszeregowania pracowników, pozostających w państwowej służbie w dniu 1 stycznia 1949 r.

Wszyscy pracownicy państwowi, pełniący służbę w dniu 1 stycznia, zostają zaszeregowani do grupy uposażenia, określonej tabelą dla zajmowanego przez nich stanowiska. I gdyby każdemu stanowisku odpowiadała tylko jedna grupa uposażenia, sprawa, z wyjątkiem przypadków specjalnych, nie nastręczałaby trudności. Tabela jednak przewiduje kilka grup dla poszczególnych stanowisk. Powstaje pytanie, do której z nich zostanie zaszeregowany pracownik?

Zasada stanowi, że **pracownik winien być zaszeregowany do najniższej z grup, przywiązanych tabelą do posiadanego stanowiska**.

Rozporządzenie nie zamyka jednak możliwości zaszeregowania wyższego. Dopuszcza możliwość zaszeregowania o jedną grupę wyżej od przysługującej. Ale zaszeregowanie takie, aby mogło mieć miejsce, musi być poparte następującymi okolicznościami:

a) pracownik musi co najmniej dwa lata pełnić w administracji państwowej służbę na danym stanowisku, lub mu odpowiadającym albo w ciągu trzech ostatnich lat zajmować w administracji publicznej równorzędne, lub wyższe stanowisko;

b) jeżeli pracownik został uznany przed 1 stycznia 1949 r., zgodnie z przepisami Rady Ministrów, za pracownika posiadającego wyjątkowo wysokie kwalifikacje fachowe (§ 15).

Zaszeregowania do bezpośrednio wyższej grupy w innych wypadkach może dokonać tylko Władza Naczelna za zgodą Prezesa Rady Ministrów (§ 10)

Ponadto rozporządzenie określa, jak należy postąpić w wypadkach, gdy pracownik przed 1 stycznia b. r. pozostawał na stanowisku obecnie nieprzewidzianym tabelą, albo sprawował faktycznie obowiązki i formalnie nie odpowiadające zajmowanemu przez niego stanowisku. Pracownicy ci winni być zaszeregowani do stanowisk przewidzianych tabelą, a odpowiadających faktycznie wykonywanym obowiązkom. (§ 14).

Uzależnienie prawidłowego zaszeregowania od ustalonych budżetem etatów nakłada specjalny obowiązek utrzymania elementarnej dyscypliny finansowej kosztów osobowych. (§ 16).

Rygor ten, wymagający bezwzględnego przestrzegania, faktycznie nie zagraża prawidłowości przebiegu zaszeregowania, ponieważ rozstawienie etatów przystosowane zostało oczywiście do zdrowych zasad zaszeregowania.

§ 17 rozporządzenia mówi, że jeżeli z zaszeregowania w myśl przepisów „—przypadłoby pracownikowi uposażenie grupy niższej od ostatnio posiadanej, właściwa władza przyzna mu uposażenie grupy odpowiadającej grupie dotychczasowej".

Można stwierdzić, że prawidłowe i sumienne wykonanie wyżej omówionych przepisów w zasadzie wyklucza możliwość pokrzywdzenia pracownika z tytułu nowego zaszeregowania.

Należy się jednak spodziewać, że wszędzie tam, gdzie brak dyscypliny płac podważył strukturę organizacyjną stanowisk — niewątpliwie z całą jaskrawością wystąpią rezultaty bezpodstawnej działalności. Wobec tego typu wypadków powzięcie ostatecznej decyzji o zaliczeniu ich do wypadków p o k r z y w d z e n i a pracownika należy poddać gruntownej ocenie, czy faktycznie to pokrzywdzenie zachodzi. A przede wszystkim, czy należy mu zapobiegać za cenę pogłębiania wyłomu w strukturze stanowisk.

OPINIA Zarządu Głównego Związku wobec wypadków pokrzywdzenia stanowi, wg. rozporządzenia, ostateczną podstawę dla rozstrzygających decyzji władzy (§ 19).

Jest to nowe i istotne osiągnięcie Związku, które jednak prócz uprawnień nakłada na ZZPP odpowiedzialne obowiązki.

Obowiązki te nie tylko obarczają Zarząd Główny, **ale przede wszystkim są podstawowym i odpowiedzialnym zadaniem Zarządów Kół.**

Zarząd Koła, podejmujący obronę pokrzywdzonego, winien przeprowadzić szczegółową analizę sprawy i przesłać ją bezzwłocznie Zarządowi Głównemu.

Opinie te nie powinny być aktem jednostronnej słuszności.

Ambicja związkowa do uzyskania pozytywnego wyniku w podejmowanej sprawie winna opierać się **na wyczerpującym uzasadnieniu i przekonaniu o słuszności sprawy, a nie na złych tradycjach przebrzmiałego interwencjonizmu związkowego.** To są nieodzowne warunki wykonania naszego nowego i odpowiedzialnego zadania.

Wybory w Kołach Okręgu Pomorskiego

Doroczne Walne Zebrania Kół ZZ PP w Okręgu Pomorskim przyniosły w wyniku przeprowadzonych wyrów szereg zmian we władzach Kół.

W Kole przy **Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy** do nowych władz zostali wybrani tow. tow.: **Krawczewski M. (przewodniczący), Ciabach Al. (skarbnik)** Kukliński J., Gill St., Mirska Janina, Luciński L., Zych Wanda, z-cy: Kurowski W., Cegielski M., Chmielewski A., Jasewicz Helena, Matelo Fr.

Do Komisji Rewizyjnej weszli tow tow.: Czajkowski M. (przewodniczący), Michałowski, Szmania Franciszka, Piesz J., Grabowski A

Koło przy **Starostwie w Nowym Mieście n/Drwęcą** wybrało następujący Zarząd: tow. tow. **Rzymski R. (Przewodniczący), Czepułkowski R. (sekretarz)**, Kocieniewski J., Widzigowski J., Miłoszewski J., Kurt M., Murawska M., Grzybowski W., Mandziejewska J., Adamkiewicz W., Wardowski M.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został wybrany tow. Sośnicki A.

* * *

Koło przy **Starostwie w Brodnicy: tow. tow. Dąbrowski St. (przewodniczący), Szymura Fr. (sekretarz)**, Janicki A., Mierzkowski St., Skrzyniak Fr., Wierciński J., Lewandowska Irena, Kozłowski Wł., Lazerówna Weronika, z-cy czł. Zarządu: Frankiewicz K., Robakiewicz I., Wysocki M., Leńska Anna, Fauslan J.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. Masłek A.

* * *

Koło przy **Starostwie w Aleksandrowie Kuj.** wybrało Zarząd w składzie następującym: tow. tow. **Adamczyk Wł. (przewodniczący), Nowakowski Witold (sekretarz)**, Durkowski L., Serkowski W., Kostecka Lucyna, Korzeniowski W., Głuchowska Maria, z-cy: Kuberski J., Ochocki M.,

(Dokończenie na str. 15-ej)

WSPOMNIENIE
(NOWELA)

Jesteśmy w okresie przetwarzania naszego stosunku do Niemiec z wojennego, obarczonego potwornym brzemieniem hitlerowskiego bestialstwa—w pokojowy, zmierzający do wzmocnienia współpracy z antyfaszystowskimi elementami w Niemczech, z klasą robotniczą niemiecką i jej rewolucyjnymi partiami na czele.

I to jest oczywiście słuszne. Nie wszyscy jednak umieją trzeźwo ocenić zagadnienie. Niektórzy zaś, niedobitki tych samych, którzy swego czasu najgorliwiej flirtowali z niemieckim faszyzmem, usiłują zafałszować zagadnienie.

Ten jednak zdrowy i celowy stosunek do problemu niemieckiego, to klasowe podejście do narodu niemieckiego znajduje swoją bazę w poczuciu rzeczywistości mas pracujących polskich. Przypominam sobie dwa momenty z okresu gorącego, pełnego jeszcze nienawiści i pragnienia odwetu ze stycznia 1945 r.

Armie radzieckie i wojsko polskie taranem żelaza i ognia rozbiły front hitlerowski nad Wisłą, a świeżo we wsiach, osadach i miastach organizowano fundamenty państwowości Polski Ludowej.

Na posterunek M. O. w S. sprowadzono Niemca, w podartym mundurze żołnierza piechoty. Bał się. Propaganda faszystowska wbiła mu w łeb bajki o polskim i rosyjskim okrucieństwie. Marzł więc i głodował w lesie, aż wreszcie nie wytrzymał, wyszedł.

Trząsł się z lęku i zimna i łapczywie przy tym zerkał na grube pajdy chleba, leżące na stole, przy którym milicjanci jedli kolację.

Posterunek mieścił się wówczas w domu sołtysa, któremu gestapo zamordowało dwoje dzieci. Jeszcze kilka dni temu, kiedy ofensywa wyzwoleńcza grzmiała tysiącami dział, a u nas Niemcy gorączkowo próbowali obrony, sołtys mawiał:

— **No, niech mi tylko jaki szwab wpadnie w ręce.**

— **Skórę z niego zedrę.**

Żona jego pokiwała ze złym uśmiechem, wspominając pewnie śmierć dzieci.

A teraz sołtys wszedł do izby, otrzepał z siebie drobny puszek śniegu, spojrzał na Niemca.

— A ten skąd?

— Jeniec.

— Czego się tak trzęsie?

— Zmarzł i ze strachu.

— Pewnie głodny.

— Pewnie.

Sołtys pomyślał chwilę, jakby rozważał bardzo wielką rzecz, zasadniczą dla niego. Potem podszedł do jeńca.

— Deutsche — mówi — słuchaj, verstajst polnis?

Nic, cholera, nie rozumie — dodał do otaczających go milicjantów.

Ktoś tam zaczął tłumaczyć. Zresztą myśleli wszyscy, że ta rozmowa źle się dla jeńca skończy. Znali historię rodziny sołtysa.

Ten podjął znów.

Ktoś ty? Oficer? Sołdat? Urzędnik?

Niemiec zrozumiał, pokazał na siebie palcem.

— Soldat Arbeiter.

Sołtys pokręcił głową z niedowierzaniem.

— Pokaż papiery!

Niemiec wyciągnął je gdzieś zza koszuli, mokre od potu i zimne z mrozu. Zgadzało się. Był żołnierzem niedawno zresztą zmobilizowanym i robotnikiem.

— Stara — zawołał sołtys — daj no temu germańcowi mleka i chleba. Głodny, cholera.

Potem powiedział do Niemca:

— Widzisz. My tacy. Zabiliście mi dzieci. A ja ci daję mleko. A chciałem pasy drzeć. Tyle, żeś ty może i nie ze wszystkim winny.

Powoli sołtys wychodził z izby. Mruczał pod nosem:

— Hm, widzita, robotnik, robotnik, jak mój syn".

* * *

A potem w kilka dni na ogólnym zebraniu sołtysów wójt gminy, lewicowy działacz robotniczy, podjął sprawę trupów niemieckich, leżących jeszcze po drogach i rozkładających się powoli. Był jeszcze szczęśliwie mróz.

— **Sołtysi zarządzą przewiezienie trupów na stary cmentarz wojskowy z tamtej wojny. Tam, gdzie będą blaszki rozpoznawcze, albo dokumenty, należy je złożyć w gminie. A na grobach dać tabliczki. Może się kiedy rodziny zgłoszą.**

Na salce była nieprzyjemna cisza. Wreszcie odezwał się któryś z sołtysów:

— Teraz jest mróz. Zarazy nie będzie. A niech ich tam psy pogryzą. Tacy byli, jak i te psy. Gorsi. Potem z wiosną to się kości spali i tyle.

Wójt wstał.

— Cóż, pewnie, że ich nie kochamy. Ale mogli być wśród nich robotnicy, chłopi. Tacy, jak my. Siłą wzięci do wojska. Albo ogłupieni propagandą. Widzicie, dopóki się bijemy, no to się bijemy. Nie rozróżniamy, kto tam jest pod tym niemieckim mundurem. Ale będzie pokój. I będziemy musieli rozróżniać już tych cywilnych, **czy on burżuj, czy robotnik. No, a trup — to więcej, niż cywil i mścić się na nim nie będziemy. Właśnie, żeby nie byli tacy, jak byli hitlerowcy. I żeby, jak się kiedy rodziny zgłoszą, powiedzieć: my tacy. Bądźcie i wy tacy sami. To jest, widzicie, sprawa wychowawcza.**

Wniosek przeszedł jednomyślnie. A byli na sali ludzie okrutnie przez Niemców skrzywdzeni.

* * *

Tak w pierwszych już dniach wyzwolenia, traktowali sprawę dołowi przedstawiciele państwa ludowego. Tak ją stawiali i tak trzeźwo, klasowo, a zarazem właśnie głęboko ludzko odczuwali.

Trzeba sobie powiedzieć, że na tle zbrodniczych machinacji burżuazji zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w Bizonii — ta wówczas już przez dołowy aparat państwowy i partyjny wykazywana mądrość w podejściu do sprawy Niemców — jest jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności stanowiska Zjednoczonej Partii i Rządu w sprawie niemieckiej.

K. D.

(Dokończenie ze strony 14-ej)

WYBORY W KOŁACH OKRĘGU POMORSKIEGO

Gajewski J., Kosińska Stefania, Seroczyńska Jadwiga.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. Szore St.

* * *

Koło przy **Starostwie we Włocławku tow. tow. inż. Chojnacki K. (przewodniczący), Dukaczewicz Br. (sekretarz)**, Sambor E., Królówna Zefiryna, Płocki Wł., Zabłocki Fr., Orłowski F., Sobucki J., Dorywalska Aniela, z-cy członków Zarządu: tow. tow. Szczęsny J., Małek J., Posłuszny Z., Siemiński H., Gawłowski St.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. Rejszyk Józef.

Nowowybranym Zarządom Kół życzymy owocnej pracy.

Każdy członek ZZPP — członkiem Spółdzielni

PORADNIK PRAWNY

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Państwowych zawiadamia, że dla zapewnienia członkom Związku pomocy prawnej w zakresie obrony interesów zawodowych i ekonomicznych, został zaangażowany **radca prawny mec. Kalicka**, która udziela porad w sprawach wynikających ze stosunku służbowego, działalności związkowej, oraz mieszkaniowych.

Radca prawny przyjmuje w każdą środę od godz. 10 do 12 w lokalu Zarządu Głównego ZZPP, pokój 508.

* * *

REDAKCJA „PRACOWNIKA PAŃSTWOWEGO" ZAWIADAMIA, ŻE ZOSTAJE WZNOWIONY DZIAŁ „PORADNIK PRAWNY"

WSZELKIE PYTANIA W KWESTIACH PRAWNYCH INTERESUJĄCYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU, NALEŻY KIEROWAĆ DO REDAKCJI POD ADRESEM: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE Nr 51

* * *

TOW. JAN MRÓZ, ZABRNIE GÓRNE, P-TA GRĘBÓW.

1 pyt. Czy były urzędnik państwowy, pobierający zaopatrzenie emerytalne, traci do niego prawo z chwilą wstąpienia do służby państwowej w charakterze pracownika kontraktowego?

Odp.: Urzędnik państwowy, pobierający zaopatrzenie emerytalne, może być jednocześnie państwowym pracownikiem kontraktowym i wskutek tego nie traci prawa do równoczesnego otrzymywania tego zaopatrzenia.

Nie ma żadnych ograniczeń co do wysokości pobieranej pensji, gdyż moc art. 25 Ustawy Emerytalnej została zawieszona (Dz. U. R. P. Nr 2 z 1947 r.).

2 pyt.: Czy czas służby kontraktowej, po uzyskaniu prawa do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu poprzedniej służby etatowej, zalicza się do dalszej wysługi lat?

Odp.: Czas służby kontraktowej nie zalicza się do okresu wysługi lat będącego podstawą do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego z tytułu poprzedniej pracy w charakterze pracownika etatowego.

3 pyt.: Czy przysługuje zasiłek rodzinny na żonę, pobierającą zaopatrzenie emerytalne?

Odp.: Urzędnikowi państwowemu przysługuje zasiłek rodzinny na żonę tylko w wypadku, gdy jest ona wyłącznie i całkowicie przez uprawnionego utrzymywana. O ile więc żona pobiera zaopatrzenie emerytalne, zasiłek rodzinny na nią nie przysługuje. (§ 2 p. 3 Rozporz. z 16.I.48 „O warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych). **(M)**

Byłem w Karpaczu

(Dokończenie ze str. 11-ej)

od serca do chłopa przemówili. Wy to tak składniej potraficie. Nie trzymajcie się z dala od chłopa. Chłop na was patrzy i czeka na wasze słowa, a na wsi i dla wsi to wdzięczna praca i dużo można zrobić.

Słowa te wprawiają nas w zadumę. Istotnie, na odcinku zbliżenia urzędnika do wsi nie zrobiliśmy nic. Inicjatywa musi wyjść od nas. Wieś czeka.

*

Na drugi dzień obudziliśmy się późno. W domu cisza. Cała młodzież w górach na nartach. Słońce jasno świeci, a za oknem biały śnieg aż razi w oczy. Po obfitym śniadaniu zaopatrzeni w wypożyczone narty wychodzimy przed dom. Na ławce siedzi nasz wczorajszy rozmówca z młodym człowiekiem, ubranym sportowo. Dolatują nas oderwane słowa: „...Trzeba, by robotnik i inteligent znalazł właściwy język i drogę do chłopa...". Zapoznajemy się. Młody człowiek, to inżynier górnik. Widocznie nie wyglądamy zbyt sportowo, bo pyta: koledzy pewnie pierwszy raz na narty? Udziela nam kilku fachowych porad.

Cóż, nie na wiele się zdały. Narty są wyjątkowo złośliwe. Gdy jedna sunie w lewo, to druga w prawo, gdy jedna w przód, druga do tyłu, a ja siedzę pośrodku. A co najgorsze, to tak trudno się podnieść. Z trudem gramolimy się pod górę i... zjazd, wspaniały zjazd! — na własnych spodniach. Pierwsze nasze kroki na nartach — to jak pierwsze kroki dziecka, co krok to kropka.

Dzień szybko mija. Za szybko. Wieczorem wycieczka na saneczkach do Karpacza. Roześmiani, nawołując się, zjeżdżamy skrótami, pęd oddech zapiera, powietrze świszcze koło uszu.

Poznaliśmy się ze wszystkimi. Czujemy się jak w rodzinie, zatarła się różnica wieku. Ogarnęło nas białe szaleństwo. Pierwszy raz w życiu doznaję podobnych wrażeń. Zjeżdżam z góry to na sankach, to koło sanek, lub sanki na mnie. Pięknie jest zimą w górach. Niezapomniane ośnieżone świerki. Przyjemne wieczorowe pogawędki. Wiele się można dowiedzieć od chłopa z rzeszowskiego, wiele nauczyć od inżyniera górnika. Wszyscy są tu przyjaciółmi.

Czemu ten czas tak szybko ucieka. Z troską myślimy o dniu, kiedy ten zakątek będziemy musieli opuścić.

Piękną jest śnieżka, piękne są Karkonosze zimą.

B. Siudalski
członek Koła Z.Z.P.P. M.P.H.

PRZEGLĄD PRASY



Nr 2 — luty 1949 r. **w artykule** W. Łazuchiewicza p. t. **„Potanienie usług samorządu przez redukcję personelu"** analizuje budżety samorządu, wskazując na olbrzymi procent (28,6%) wydatków na koszta administracyjno - osobowe. Dysproporcja wydatków na Zarządy ogólne w stosunku do wydatków na wykonanie zasadniczych zadań samorządu sygnalizuje konieczność wprowadzenia zasadniczej zmiany do samorządowej polityki finansowej.

Autor artykułu słusznie pisze:

„Sumy, przeznaczone na zarząd ogólny, na wydatki osobowe, muszą zmaleć, by mogły wzrosnąć realne usługi.

By ich było więcej — muszą stać się tańsze. Wzrost usług nie może odbywać się kosztem tylko dochodu narodowego. Samorząd nie może być workiem bez dna, musi stać się gospodarzem, działającym ekonomicznie i planowo...".

...„Dlatego też dążyć należy do wydatnego zmniejszania wydatków osobowych, przy czym wykorzystać trzeba wszystkie drogi, wiodące do tego celu. Zmniejszenie stanu zatrudnienia uzyskać można przez podniesienie wydajności pracy i usprawnienie organizacyjne samorządu".

„Sprawność działania aparatu administracyjnego nie jest zależna wyłącznie od ilości zatrudnionego personelu. Czasem występuje nawet paradoksalne zjawisko, że nadmiar personelu utrudnia funkcjonowanie aparatu".

Stwierdzając w dalszym ciągu artykułu możliwość i celowość przeznaczenia nadmiaru pracowników do innych działów gospodarki, autor wskazuje na konkretne zadania ZZP Samorządowych, który, likwidując przerosty personalne w samorządzie, winien zapewnić możność zatrudnienia zredukowanych pracowników w innych działach pracy.

*

ZWIĄZKOWIEC

Nr 7 przynosi obszerne materiały z prac Komitetu Wykonawczego Ś. F. Z. Z. W art. p. t. **„Kodyfikacja prawa pracy"** Z. Kopankiewicz stawia pod dyskusję problem ujednolicenia ustawodawstwa pracy.

„Do najważniejszych należy zagadnienie tradycyjnego podziału pracowników na: zatrudnionych w oparciu o umowę pracy, (kontraktowych) i t. zw. funkcjonariuszy państwowych, których stosunek pracy opiera się na akcie administracyjnym (nominacji)..., zarysowuje się wyraźnie tendencja, zmierzająca do wyrównania praw, obowiązków i sytuacji prawnej ogółu pracowników bez względu na charakter ich stosunku służbowego".

Jak wynika z artykułu, autor widzi właściwe rozwiązanie tej sprawy w ujednoliceniu przepisów prawnych dla wszystkich, a wprowadzeniu jedynie odpowiednich regulaminów — przepisów, któreby normowały specjalne prawa i obowiązki funkcjonariuszy publicznych.

Problem niesłychanie istotny dla pracowników państwowych znajdzie niewątpliwie **wkrótce pogłębienie w naszej dyskusji.**

*

GŁOS NAUCZYCIELSKI

Nr 3 omawia aktualne zagadnienia oświatowe na tle budżetu Państwa w 1949 r. W art. **„Katechetki"** pos. **Dorota Kłuszyńska** podkreśla fakt, że większość nauczycieli-katechetów rekrutuje się spośród kobiet-nauczycielek.

Powołując się na wytyczne deklaracji ideowej PZPR, przedłożonej na Kongresie Jedności, zapowiadające rozdział Kościoła od Państwa, a w konsekwencji na wprowadzenie świeckości nauczania, autorka wskazuje na konieczność wyrwania kobiet nauczycielek spod wpływu Misji Kanonicznej, spod „okupacji" klerykalnej:

„...szczególną troską musimy otoczyć liczne rzesze kobiet - nauczycielek. One mogą swoim wpływem zaważyć na zrealizowaniu nowoczesnego wychowania, wydatnie wpłynąć na rozwój młodego pokolenia od najmłodszych lat jego życia do opuszczenia szkoły, na skierowanie go na drogę, wiodącą do budowy socjalizmu".

*

ŻYCIE WŁÓKIENNICZE

Nr 7, poza omówieniem układu zbiorowego dla włókniarzy i sprawozdaniem z obrad Plenum Zarządu Głównego, przynosi w krótkiej notatce wiadomość, że włókniarze z Żar stworzyli „2 ochotnicze ekipy remontowe, które objęły opiekę nad organizującym się ośrodkiem maszynowym w swoim powiecie. Robotnicy wykonują bieżące remonty maszyn, narzędzi rolniczych, sieci elektrycznych i nawet mieszkań biednych i małorolnych chłopów, przyczyniając się tym podczas niedzielnej pracy do przyśpieszenia budowy nowej wsi bez wyzyskiwaczy wiejskich". **(Skarbek)**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 51, V p., POKÓJ 512. TELEFON 8-26-60

NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

REDAGUJE KOMITET.

Zakłady Graficzne „Dźwignia", Warszawa, Wilcza 24. B-69183